Ś. ✝ P.

GABRJEL
NARUTOWICZ

PIERWSZY PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wybrany przez Zgromadzenie Narodowe 9 grudnia, zginął z ręki mordercy dnia 16 grudnia 1922 roku.

Główny Zarząd Związku Leśników Polskich, zebrany na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 18 grudnia r. b., piętnuje bezprzykładne w dziejach narodu polskiego morderstwo, dokonane na osobie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, i łącząc się w ogólnej żałobie wzywa swych członków, aby wobec powagi chwili wszystkie swoje wysiłki skierowali ku spokojnej i wytrwałej pracy dla dobra zbolałej Ojczyzny.

STANISŁAW WOSZCZYŃSKI.

Drzewostany mieszane sosnowo-dębowe.

Nawiązując rozumowania niniejsze do ogólnych myśli, wskazań i spostrzeżeń o typach drzewostanów i ich przemianach, streszczonych w mym referacie na ostatnim III Ogólnym Zjeździe leśników w Poznaniu, przedrukowanym w poznańskim „Przeglądzie Leśniczym“, i do poprzednich artykułów, pragnąłbym rzucić kilka myśli o drzewostanach, ogół leśników polskich najbardziej zajmujących, t. j. mieszanych sosnowo-dębowych, w celu dyskusji i jako bodziec do zbierania spostrzeżeń, dostępnych każdemu kochającemu las i wczuwającemu się w jego życie leśnikowi.

Patrząc na drzewostan sosnowo-dębowy i porównując go z czystym sosnowym z najbliższego otoczenia i czystym dębowym, pomyśleć muszę z niezachwianą pewnością, że jest to społeczeństwo, stojące na jakimś wyższym stopniu rozwoju w stosunku do otoczenia i że w tym harmonijnym i ekonomicznym zespole życiowym jest i pozostać powinno typem trwałym.

Dlaczego?

Wprost odpowiedzieć nie chcę. Lepiej szukać będę odpowiedzi,

jako konieczności rozumowania, jako nieuniknionego następstwa przejawów życiowych tego społeczeństwa.

Zastanówmy się, jak powstał taki drzewostan?

Bezsprzecznie w rozmaitych warunkach różnie, zasadniczo jednak tylko tam, gdzie na danem siedlisku po drzewostanach przejściowych rozmaitych typów znalazł dąb, jako gatunek szlachetniejszy i więcej wymagający w stosunku do sosny, minimum warunków leśno-klimatycznych i geologicznych.

Pomińmy opis tych przejściowych drzewostanów, zaczynając np. od bardzo lichego piasku o podglebiu gliniastem, na którym żył najpierw jałowiec, a wegetowała brzoza, później żyła brzoza, a wegetowała sosna, następnie żyła sosna, a wegetował dąb jako podszyt, i wreszcie żyją oba gatunki już w walce o pierwszeństwo, którą kieruje leśnik.

Zastanówmy się nad przedostatnim i ostatnim okresem rozwoju tego społeczeństwa.

Czysty drzewostan sosnowy na lepszem siedlisku, jako typ nietrwały z powodu swej niedoskonałości rozwojowej, jednostronności i braku altruizmu społecznego — nie może mieć racjonalnej i normalnej hygieny społecznej i wskutek tego procent śmiertelności jednostek staje się coraz większy pomimo jeszcze nie podeszłego wieku, wskutek rozmaitych epidemji lub nalotu owadów. Zaludnienie tego państwa, czyli stopień zadrzewienia tego drzewostanu staje się coraz mniejszy, a halizny coraz większe i częstsze. Na niektórych z tych halizn widzimy podrost dębiny, przyniesionej przez ptaki i wiewiórki, na innych samosiewny nalot sośniny, lub też wśród źle zwartego drzewostanu sosnowego gniazda podszytów dębowych.

Cóż się dzieje?

Natura naprawia błąd, popełniony kiedyś przez egoizm sosny, który zdusił i wyrugował dęba. Zaczyna się podział społeczeństwa na grupy stosownie do minimum warunków, potrzebnych dla rozwoju tym dwu gatunkom, dzielenie się państwa na okręgi gospodarcze, różniczkowaniej na indywidualności stosownie do siedliska — jednem słowem następuje wyższy etap rozwoju społecznego.

Popatrzmy na taki drzewostan już dojrzały, np. w 140 roku jego życia. Co za imponujący widok! Kępy gonnych pięknych dębów obok kęp olbrzymów-sosen, lub tu i ówdzie pomiędzy poważnemi dębami smukła sosna, nie zwyciężona potężnemi konarami otoczenia.

Siedlisko stosownie do swej zasobności zróżniczkowało i wyprodukowało to, co mogło wyprodukować najlepszego. Nawet runo zielne zaznacza swą odrębność. Czyż można zaprzeczyć, że drzewostan

taki jest wyższym etapem rozwoju zbiorowiska roślinnego w porównaniu z drzewostanem czystym?

Nie bacząc, w jaki sposób powstał ten drzewostan, jeśli ujrzymy go w 140 roku życia takim, jak go przedstawiłem, musimy powiedzieć sobie, że to jest coś doskonałego, a tem samem dającego gwarancję trwałości.

Tak. Trwałym ten typ drzewostanu jest i być powinien.

Ten moment prawa komplikacji w przyrodzie, ten kulminacyjny punkt rozwoju drzewostanu powinien leśnik uchwycić, dokładnie poznać i jak najdokładniej opisać i w terenie oznaczyć, a przytem nie zapomnieć, że w przyrodzie istnieje straszne prawo cofania się wstecz, wywoływane popełnianemi błędami rozwojowemi.

Zapobiec temu cofnięciu się drzewostanu w jego rozwoju może leśnik przez trwałe podtrzymywanie tego typu istotnego i doskonałego na danem siedlisku nawet przez cały jakiś okres aż do zasadniczych zmian geologicznych i klimatycznych.

Zobaczmy, jak rozumowanie to wygląda w praktyce gospodarza leśnego.

W jednem z leśnictw państwowego nadleśnictwa, w którem gospodaruję, przy pierwszym objeździe tegoż zastanowił mię następujący obraz. Na wałach morenowych znacznej wysokości przechodzę całe partje czystych drągowin sosnowych i wśród nich znajduję ostatnich świadków świetnej przeszłości tego siedliska: *Convallaria majalis*, *Majanthemum bifolium i Poligonatum multiflorum*.

Zastanowiło mię to bardzo. Te resztki bogatego kiedyś runa leśnego sprawiły mi prawdziwą radość, a równocześnie obudziły bolesny refleks! Skutki bezmyślnego szablonu pruskiego.

Zwiedzenie sąsiedniego rewiru lasów prywatnych, gdzie znalazłem wspaniałe partje buczyn, jak nie mniej wiadomości z geografji roślin wymalowały w mej wyobraźni wszystkie obrazy przeszłości, które krótkiemi słowy opiszę.

Niespełna może dwieście lat temu stał na tem miejscu piękny drzewostan mieszany sosny z bukiem na prawdziwej glebie leśnej II klasy bonitacji. Dziś dzięki karygodnej bezmyślności gospodarzy leśnych na tem samem miejscu stoi licha drągowina sosnowa na glebie wyjałowionej IV klasy bonitacji.

Brak mi już dosadnych słów na nazwę tej zbrodni.

Pominąwszy więc profile gleby, które nawet przy wielkiej dokładności i znajomości gleby są tylko niezupełnym i zanadto ogólnikowym wskaźnikiem, jaki gatunek drzewa na danem siedlisku pielęgnować należy, runo zielne dać nam może dokładny obraz, jaki drzewostan dla danego siedliska jest istotnym i trwałym. Jeszcze dokła-

dniej wydzielają siedlisko podrosty i naloty, do których absolutnie zastosować potrzeba sposób gospodarstwa.

Jeśli przyroda sama wskazała nam jakość siedliska, rozmieszczając w ostępie drzewostanów sosnowych kępy podrostów dębowych, należy użytkując te drzewostany kępy te pozostawić, uzupełniając siewem żołędzi lub sadzeniem dębiny, a pozostałe halizny wypełnić sosną. W ten sposób jeśli nie stworzymy odrazu typu drzewostanu doskonałego i trwałego, to przynajmniej zbliżymy się do niego.

Gdy zaś takiej pomocy ze strony przyrody nie mamy, to wtedy badając runo zielne i samą glebę powinniśmy sztucznie wprowadzić dęba lub też inny liściasty odpowiedni gatunek.

To samo uczynimy i w czystych dębinach.

Obserwując czyste stare dębiny spostrzeżemy, że jest tam dużo większych i mniejszych luk, spowodowanych wczesnem obumarciem drzewa z powodu złych własności gleby, a przeważnie jej płytkości. Halizny te wskazują nam dokładnie, że są przeznaczone dla innego gatunku mniej wymagającego.

Gatunek ten po samosiewie dębu powinniśmy wprowadzić sztucznie, a będziemy mieli znowu doskonały, ekonomicznie wyzyskujący glebę drzewostan mieszany.

W lasach tak wyhodowanych w niedługiej przyszłości zmieni się i szablon urządzenia lasu i zniknie regularna siatka podziału przestrzennego. Powstanie system urządzenia, oparty na typach drzewostanów, a zamiast szablonowej siatki podziału przestrzennego będzie nieregularna sieć dróg wywozowych.

Pielęgnacja tak powstałych drzewostanów będzie polegała na czyszczeniach i trzebieżach, charakterystycznych dla danego gatunku w wytworzonych kępach. Baczniejszą uwagę należy przytem zwrócić na granice kęp poszczególnych gatunków, pomagając dębowi w walce z sosną, która na lepszem siedlisku będzie gatunkiem, opanowującym otoczenie.

Mieszanin jednostkowych naturalnych tych dwu gatunków, będących jako doskonałość rzadkością w przyrodzie, nie należy popierać, gdyż istniejące są przeważnie przejściowem stadjum w tworzeniu się typu trwałego opisanego wyżej.

Mieszaniny jednostkowe sztuczne są zupełnie chybioną formą bez przyszłości, której należy unikać.

Podanin, 1 grudnia 1922 r.

Inż. HUGO WAGNER.

O mniszce (*Liparis monacha L.*) ze stanowiska hodowli lasu.

Wiele już pisano o mniszce, jako o szkodniku lasu, chcemy więc zastanowić się, czy jest ona pod każdym względem tylko szkodnikiem, czy też wpływ, który jej przejawy życiowe na stan lasu wywierają, nie jest też w pewnym stopniu pożyteczny.

Zagadnienie mniszki było dotychczas omawiane i dyskutowane z punktu widzenia ochrony lasu, gdy tymczasem objektywny hodowca nie zabierał dotąd głosu. O ile spojrzymy w szczególności na pracę, włożoną w zwalczaniu tego szkodnika i objektywnie rozważymy rezultaty tejże, przyjdziemy do przekonania, że pomimo wszystkich wysiłków i zmiany metod osiągnięto jednak nieznaczne praktyczne wyniki.

W Czechach przez mniszkę napadnięte są obecnie tysiące hektarów lasu, a setki są już doszczętnie wyjedzone i zniszczone.

Nawet i najnowsze metody, jak np. posypywanie zakażonycp koron odchodami gąsienic mniszki, chorych na krysztalicę (przy użyciu moździerzy), zdaje się nie osiągać spodziewanych skutków. Jak przy każdej pladze mniszki schwycono się i dzisiaj sposobu smarowania lepem i wydano na to bezcelowo kolosalne sumy. Nie mamy zamiaru dowodzić tutaj słuszności naszego stanowiska, gdyż niniejsza rozprawka nie to ma na celu.

Podczas mego długoletniego pobytu w Czechach miałem niejednokrotnie sposobność obserwowania w wielu miejscowościach szkód, wyrządzonych przez mniszkę, i przyszedłem do przekonania, że dotychczas w rzadkich zaledwie wypadkach osiągnięto coś rzeczywiście przez bezpośrednie jej zwalczanie; przeciwnie, coraz pewniej utwierdzałem się w mniemaniu, że plaga ta jest spowodowana niezrozumieniem przez człowieka praw przyrody i że mogła się wogóle rozwinąć do tego stopnia, w jakim ją miałem sposobność zaobserwować, tylko wskutek samowolnych, pozbawionych znajomości rzeczy zmian, wprowadzonych przez człowieka do naturalnej gospodarki przyrody w lesie. To też mniszka rozwinęła się jako poważny szkodnik dopiero pod wpływem stosowania przy zakładaniu lasów błędnych i dążących do nadmiernych zysków zasad czystych drzewostanów i eksploatacji Presslera; lecz i w tym wypadku myślący obserwator musi ją traktować tylko jako regulator i przeciwwagę zbytniemu rozprzestrzenianiu się świerka, za

pomocą którego człowiek, starając się osiągnąć prędkie i nadmierne dochody, zakłócił równowagę w gospodarstwie przyrody.

Świerk, jako gatunek górski, lubi pas mgły, to znaczy obszar o wysokiej wilgotności powietrza. Na takich to stanowiskach sama natura utworzyła czyste drzewostany świerkowe. Im bardziej oddalamy się od takich stanowisk, spotykamy w lesie pierwotnym świerk coraz bardziej zmieszany z innemi gatunkami drzew, aż wreszcie niknie zupełnie. Ponieważ jednak świerk należy do drzew, które bardzo łatwo mogą się przystosować, może on pod niektóremi warunkami nawet i na nieodpowiadającym mu terenie opanować rosnące tam gatunki drzew. Naturalnie pociąga to za sobą stratę na przyroście, wartości drewna i, co ma wybitne znaczenie, wartości gleby. I tu właśnie szczególne ma znaczenie mniszka, która utrzymuje świerk w jego naturalnym zasiągu.

Tam, gdzie czysty drzewostan świerkowy odpowiada warunkom naturalnym, nie może mniszka nigdy większych szkód wyrządzić, a o ile dochodzi z powodu masowego przylotu z innych okolic do pojawienia się jej w wielkich ilościach, to jest ona tutaj tylko naszym nauczycielem. Podaję przykład: W dobrach Botnice koło Igdan (świerk rośnie tutaj w wyjątkowo sprzyjających warunkach) uszkodziła mniszka koło roku 1890 około 80°/$_0$ drzew w wysoko położonym, wtedy bez wątpienia za mało przetrzebionym, czystym lesie świerkowym. Dziś wygląda ten sam czysty drzewostan, jak gdyby tyle obaw powodująca mniszka nigdy w jego koronach nie gospodarowała. Stuletni, wówczas w 80°/$_0$ zniszczony las, posiada obecnie 1000 m^3 drzewa na hektarze. Inny 65-letni drzewostan robi wrażenie będącego w wyśmienitym stanie 75-letniego. Trzeba zaznaczyć, że obydwa powyższe drzewostany stoją na wysokości od 600 do 900 m w okolicy o 1200 mm opadów rocznie.

Te podziwu godne rezultaty przyrostu można przypisać przeważnie utrzymanemu w naturalnych granicach przetrzebieniu przez mniszkę koron.

Mniszka wskazała tam leśnikom, jak gęsto sadzić młodniki.

W strefach, gdzie świerk w stanie dzikim występuje tylko w lasach mieszanych, jest pojawienie się mniszki jeszcze bardziej ciekawe! Najlepiej mogłem to zaobserwować koło Ostrometz i Belohradu na przedgórzu Gór Olbrzymich. Tamtejsze lasy były założone jako czyste drzewostany świerkowe; jednak z powodu wielkiej zdolności życiowej drzew liściastych wyrosło — przez właściciela lasu napewno nie pożądane — drugie, zupełnie przytłumione piętro drzew liściastych. Tam zniszczyła mniszka świerk „grupami“ doszczętnie tak, że pozostały jakby plamy, na których wystrzeliły drzewa liściaste i utworzyły na-

turalny las mieszany. Oprócz tego przerzedziła mniszka zbyt gęste młodniki świerkowe. Znowu była mniszka naszym nauczycielem!

I jakżeż było w ostatnim wypadku, tam gdzie narzucono przyrodzie przez wyparcie drzew liściastych czyste drzewostany świerkowe na podłożu, przeznaczonem dla liściastych? — Tam uczy nas mniszka przez doszczętne wyniszczenie świerka, że sadzenie jego w tych strefach jest karygodnem zlekceważeniem praw przyrody.

Wykazałem na powyższych trzech przykładach, że mniszka powinna być naszym nauczycielem w dziedzinie leśnictwa. Może być podniesiony zarzut, że mniszka napada i czyste drzewostany sosnowe.— Słusznie! Ale pomyślmy o drzewostanach sosnowych, które często stanowczo są narzucone przyrodzie i których gleba z powodu sosny znacznie już ucierpiała!

I tu burzy mniszka to, co jest przeciwne naturze!

Jest zbrodnią nawet z punktu widzenia dochodowości sadzić świerka lub sosnę na siedliskach drzew liściastych. Idę nawet tak daleko, że uważam mniszkę za zbawiennego nauczyciela leśnika zakładającego las i korektora fałszywych podstaw statyki leśnej, gdyż jest faktem stwierdzonym, że na nieodpowiednich miejscach sosna i świerk tak wyjaławiają glebę, że po krótkim lub dłuższym przeciągu czasu założenie nowych upraw możliwe jest tylko z pomocą pociągających za sobą ogromne nakłady i koszty meljoracji. Gdzie jest oczekiwane podniesienie wartości gleby? Jej siła produkcyjna maleje, wartość drewna spada gwałtownie, drzewostany w zastraszających rozmiarach zostają napadnięte przez *Agaricus melleus* Quel. aż w końcu gleba odmawia posłuszeństwa!

Mniszka jest owadem wszystkożernym, ale tylko w razie jej nadmiernego rozmnożenia się. W wypadkach normalnego jej rozwoju szkody przez nią wyrządzane są minimalne. Niech mi wolno będzie zwrócić uwagę na dwie świetne prace, a mianowicie: „Schlupfwespen und Borkenkäfer" Entom. Mitt. des deutschen Entomolog. Museums, Berlin Dahlem, Band VIII Heft I/III i „Aus der Praxis der forstlichen Schädlingsbekämpfung" Forstliche Wochenschrift „Silva" Tübingen 1922. Nr. 32. -- Oba powyższe artykuły wyszły z pod pióra znakomitego leśnika, inż. W. Rosenfelda z Cieszyna i dadzą się według moich spostrzeżeń, chociaż napisane są o kornikach, zastosować i do mniszki. I w miejscowościach, napadniętych przez mniszkę, główne miejsca wylęgu Icheumonidów, Raphidia ophinopsis i Tachinidów znajdują się w południowych, najwięcej zarażonych częściach lasu — to też miejsca te powinny być do czasu ochraniane od cięcia, żeby nie przeszkadzać naturalnemu procesowi zniszczenia.

Jakież ogólne wnioski, odnoszące się do zakładania lasów, możemy z powyższego wyciągnąć?

1. Nie zakładajmy drzewostanów, nie zastosowanych do siedliska, strzeżmy się szczególniej sztucznych, czystych, „zmilitaryzowanych“ drzewostanów sosnowych i świerkowych.

2. Należy, gdzie można, najdokładniej zbadać pozostałości lasów danej okolicy i dopiero poznawszy ich charakter zakładać nowe drzewostany.

3. O ile w uprzednio założonych drzewostanach zauważono zmiany wyglądu drzew lub podłoża, albo ich flory i fauny (mięczaki, chrząszcze), należy w jak najprędszym czasie za pomocą podszycia i podsiania doprowadzić drzewostan do naturalnego stanu, w celu uniknięcia wielkich katastrof (także wiatru i śniegu) i zapobieżenia zmniejszaniu się wydajności gleby.

4. Także i w naturalnych czystych stanowiskach świerka, choćby w celu podniesienia wydajności cięcia, należy zakładać czasowe, niewielkie, lecz często (co 5 lat) powtarzane trzebieże, w których głównie powinno się zwracać uwagę na dobry rozwój koron.

Stare Hamry k/Cieszyna (Ślązk Czeski).

Wykaz cen drewna i przetworów drzewnych

według danych Departamentu Leśnictwa.

Listopad — Grudzień 1922 r.

1) Cena w Okręgu Wileńskim i Białowieskim loco stacja załadowania.

Drewno.		od 22/XI do 1/XII	od 1/XII do 8/XII	od 8/XII do 15/XII
		Marek	Marek	Marek
Kloce sosnowe 20—25 cm.	za 1 m³	40.000— 45.000	45.000— 52.000	50.000— 52.000
„ 25—30 „	„	68.000— 72 000	72.000— 78.000	75.000— 78.000
„ ponad 30 „	„	78.000— 85.000	85.000— 88 000	88.900— 90.000
Kloce świerkowe . . .	„	o 10% taniej	o 10% taniej	o 10% taniej
Drewno papiernicze . .	„	28.000— 31.000	31 000— 39.000	39.000— 40.000
„ kopalniane . .	„	18.000— 23.000	19.000— 23 000	22.000— 26 000
„ osikowe zapałk.	„	60.000— 66.000	80.000— 95.000	95.000—100.000
Słupy telegraficzne . .	„	20.000— 30.000	33.000— 42.000	40.000— 43 000
Podkłady sosnowe typu niemieckiego . . .	1 szt.	2—2½ szyl.	2½—3 szyl.	3 szyl.
Podkłady dębowe . . .	„	8 000— 9.000	15 000— 16.000	15.000— 16 000
Slipry sosnowe	„	4½—5 szyl.	5 szylingów	5 szylingów
Kloce olszowe	„	32.000— 40.000	45.000— 52.000	50 000— 52.000
Bale sosnowe 7″ 8″ szer.	„	85.000—105.000	100.000—105.000	100.000—110.000
„ „ 9″ 11″ „	„	110.000—125.000	115.000—125.000	115.000—125 000
„ świerkowe	„	o 10% taniej	o 10% taniej	o 10% taniej
Deski sosnowe zwycz. .	„	75.000— 80.000	82.000— 88 000	88.000— 90.000
Drewno opałowe sosnowe	„	17.500— 18.500	19.000— 21.000	21.000— 22.000
„ „ dębowe .	„	19.000— 21.000	—	21.000— 22 000
„ „ brzozowe	„	19.000— 21.000	19.500— 23.000	22.000— 23.000
„ „ olszowe .	„	18.500— 20.000	20.000— 22.000	22.000— 22.000

1) Ceny w Okręgu Wileńskim i Białowieskim loco stacja załatwiania.

Przetwory drzewne.	za	od 22/XI do 1/XII Marek	od 1/XII do 8/XII Marek
Terpentyna biała . . .	1 pud	14.000— 15.000	16.000— 17.500
„ żółta . . .	„	10.000— 11.000	11.500— 12.500
„ ciemna. . .	„	8.000— 9.500	9 500— 10 500
Dziegieć czarny	„	3.200— 3.600	—
„ żółty . . .	„	3.700— 3.750	3.500— 3.800
Smoła zwyczajna . . .	„	3.500— 3.000	3 000— 4.000
„ sucha	„	—	3.800— 4.100
Smar kołowy	„	2.400— 2.600	2.500— 3.600

2) Kraków loco stacja załadowania.

			od 1/XII do 8/XII Marek
Kloce tartaczne świerkowe i jodłowe. . . .	za 1 m³		50.000
Drewno kopalniane świerk. jodła, sosna .	„		40 000— 50.000
Kloce tartaczne dębowe.	„		100 000
„ fornirowe „	„		125.000
Deski stolarskie „	„		160.000
„ wagonowe „	„		135.000
„ stolarskie jodłowe i świerkowe . . .	„		120 000
„ budowlane jodłowe i świerkowe . . .	„		85.000— 90.000
Belki jodłowe i świerkowe	„		95.000

3) Warszawa loco wagon stacji załadowania.

		od 22 XI do 1/XII Marek	od 1/XII do 8/XII Marek	od 8/XII do 15/XII Marek
Drewno kopalniane . .	za 1 m³	22.000— 30.000	24.000— 32.000	40-45 fran. franc.
„ papiernicze . .	„	30.000— 40.000	32.000— 40.000	40 000— 50.000
„ zapałkowe . . .	„	80.000—	90.000—100.000	90.000—100.000
Kloce dębowe tartaczne I kl.	„	60.000— 75.000	100.000—125.000	—
Kloce dębowe tartaczne II kl.	„	—	—	—
Kloce dębowe fornirowe.	„	200.000	200.000	250.000
„ bukowe	„	30 000— 40.000	30.000— 45.000	—
„ olszowe	„	30.000— 45.000	40.000— 45.000	—
„ sosnowe I kl . .	„	—	—	100.000—120.000
„ świerkowe . . .	„	—	—	—
„ jodłowe	„	—	—	—
Bale sosnowe eksportowe	„	170.000	170.000—180.000	170.000—210.000
„ jodłowe „	„	130.000	130.000—140.000	150.000—160.000
„ świerkowe „	„	120 000	120.000—130 000	
„ dębowe	„	300.000	300 000	(eksport. obrz.)
Deski dębowe	„	180.000—200.000	180.000—200.000	—
„ świerkowe i jodłowe	„	75 000— 95.000	80.000— 85.000	130.000—140 000
„ sosnowe	„	80.000— 95 000	88.000— 98.000	150.000—160.000
„ bukowe	„	80 000— 90.000	90 000—100.000	—
„ olszowe	„	—	—	—
„ brzozowe	„	—	—	—
Tymbry sosnowe . . .	„	160.000	160 000—170.000	180.000—200.000
Ślipry „	za 1 szt.	15.000	17.000— 18.000	19.000— 20.000
Podkłady „	„	—	10.000— 11.000	—
„ dębowe . . .	„	14.000	15.000— 16.000	—

3) Warszawa loco wagon stacji załadowania.

	za	od 22/XII do 1/XII Marek	od 1/XII do 8/XII Marek	od 8/XII do 15/XII Marek
Drewno opałowe . . .	1 pud	830	800—850	800—850
Za przetarcie 1 m³ drewna twardego	„	15.000	15.000	—
Za przetarcie 1 m³ drewna miękkiego	„	10.000	10.000	—
Przetwory drzewne.				
Węgiel drzewny	za 1 kg.	165	—	224
Smoła drzewna	„	320	—	257
Octan wapnia	„	720	—	—
Spirytus drzewny 90% .	„	2.650	—	3.020
„ „ metylowy 100%	„	3.800	—	4020
Aceton	„	7.000	—	7.000—7.000
Dziegieć	„	480	—	607

4) Bydgoszcz loco wagon stacji załadowania.

			od 1/XII do 8/XII Marek	od 8/XII do 15/XII Marek
Drewno okrągłe sosnowe	za 1 m³		110.000	170.000—200.000
„ „ dębowe	„		180.000	250.000
Mater. tarty sosnowy odziomkowy stolarski .	„		320.000	350.000—380.000
Mat. tarty wierzchołkowy	„		300.000	300.000
„ „ skrzynkowy .	„		270.000	300.000
„ „ budowlany szalówkowy	„		270.000	300.000
Mater. tarty budowlany kantówka	„		300.000	380.000
Mater. tarty dębowy stolarski	„		350.000	400.000
Mater. tarty dębowy budowlany	„		280.000	350.000
Mater. tarty dębowy parkietowy	„		280 000	350.000

5) Ceny osiągnięte przez Z. O. L. P. w Siedlcach w 2-gim tygodniu grudnia.

		odległ od kol.	Mk. pol.
Bale sosnowe 3″ . . .	za 1 m³	loco stacja	215.000
Deski sosnowwe nieobrzynane	„	10 kl. od kolejki	136.000
Drewno masztowe sosn. i jodłowe na pniu . .	„	14 kl. od kolejki 2 kl. od kol. konnej	103.500
Kłody tartaczne sosnowe wyrobione	„	10 kl. od kol.	72.000
Kłody tartaczne sosnowe wyrobione	„	30 kl. od kol. (przy gr. pruskiej)	84.000
Drewno nitkowe użytkowe na pniu . . .	„	14 kl. od kolejki 2 kl. od kol. konnej	87.000

Książki i pisma, nadesłane do Redakcji.

R. Niewiadomski, inż. komunikacji: O zimowem i letniem cięciu drzewa i jego wartości technicznej. Warszawa 1922. Nakładem autora (Widok 6 m. 9). Cena mk. 150.

Krótki zarys owadoznawstwa.

Część I. Szkodniki zbóż. Opracowali Jan Zaćwilichowski i Jan Prüffer.

Część II. Szkodniki drzew owocowych. Opracował Jan Prüffer.

Część III. Szkodniki warzyw. Opracował Jan Zaćwilichowski.

Część IV. Szkodniki leśne. Opracowali Jan Prüffer i Szymon Tenenbaum. Nakładem Trzaski, Everta i Michalskiego. Warszawa, Hotel Europejski. 1923. Cena części I — IV mk. 9360, części IV mk. 3600.

„Sylwan", Organ Małopolskiego Towarzystwa Leśnego i Spółdzielni Leśników. Zeszyt XI za listopad 1922 roku. Wydawnictwa rok XL.

Treść zeszytu: Teofil Krygowski: Echa z praktyki i teorji urządzenia gospodarstwa lasowego (c. d.). Dr. inż. J. Kokurewicz: Zastosowanie teorji Taylor'a w leśnictwie. — Jan Doleżal: Niezawodny sposób hodowli buka. — Angielskie troski o lasy i głos niemiecki o nich. — Odpowiedź p. Klosce na artykuł, zamieszczony w № 2 „Lasu Polskiego" p. t. „Obecny stan przemysłu drzewnego w Puszczy". — Z literatury. — Komunikaty. — Sprawy Towarzystwa.— Ceny drewna.

„Ziemia", miesięcznik krajoznawczy. Rok VII. Warszawa, № 11, listopad 1922 r. i № 12, grudzień 1922 r.

Treść zeszytu listopadowego: prof. Władysław Semkowicz: Jaworzyna w świetle praw historycznych. — Ks. F. Machay: Jaworzyna a dyplomaci. — Z Puszczy Białowieskiej. — Kurs krajoznawczy ziemi Sandomierskiej.— Kronika.

Treść zeszytu grudniowego: Dr. K. Konarski: Dzieje Warszawy. — Jan Samsonowicz: O budowie geologicznej okolic Warszawy. — Dr. St. M. Sumiński: Fauna Warszawy. — E. Jankowski: Zadrzewienie Warszawy współczesnej. — January Kołodziejczyk: Rys florystyczny okolic Warszawy. — Mieczysław Treter: Zbiory państwowe w gmachach reprezentacyjnych w Warszawie. — G.: Muzeum narodowe w Warszawie. — Dr. K. Konarski: Dwa niedoszłe projekty pomników warszawskich. — Dr. Kazimierz Konarski: Młodzież szkolna w obronie Warszawy. — Z piśmiennictwa. — Kronika.

Do anonimowego krytyka „Technologji drewna“ Inż. K. Stiebera.

Piśmiennictwo polskie jest na razie bardzo ubogie w fachowe dzieła polskie z dziedziny leśnictwa i związanej z niem wiedzy, więc spodziewaćby się należało, że każde usiłowanie w tym kierunku, ażeby kształcącej się na leśników młodzieży dać odpowiednie podręczniki -- chociażby one nie zupełnie nawet były wyczerpujące i jak każde pierwsze prace nie bez „ale“ — powitane będą z uznaniem, które jedynie tylko może być zachętą do dalszych prac. U nas dzieje się inaczej — zamiast spokojnej, bezstronnej i rzeczowej krytyki rzucają się jacyś nieznani sędziowie z zajadłością iście bolszewicką na każdego człowieka pracy i potępiają w czambuł jego wydawnictwo, które w dzisiejszych czasach oprócz wielkiego nakładu pracy żadnych korzyści materjalnych autorowi nie przynosi.

Najlepszym dowodem takich bezpodstawnych napaści jest anonimowa krytyka dziełka p. inż. Stiebera, którą porównać można do szabli Karola Wielkiego, t. z. że jest długa i płaska — a w głównych swych zarzutach zupełnie błędna i bezpodstawna.

Panie A-nonimowy krytyku! Jeżeli mogłeś uznać pracę p. inż. Stiebera za „pobieżną, niedokładną, i nawet nie ścisłą — to pozwolę sobie zapytać: co Ty dałeś społeczeństwu? bo jeżeli tylko tę kwestjonowaną krytykę — to wszystkie powyższe przymiotniki można do niej z całą ścisłością zastosować.

Nie mam zamiaru wdawać się w długą polemiką i punkt po punkcie odpierać rozmaite zarzuty czynione pracy p. Stiebera, jak również nie twierdzę, że praca ta jest bez usterek — lecz te ostatnie nie leżą tam, gdzie p. A-nonim chce je znaleść.

Odpowiem tylko na poważniejsze zarzuty. A więc w sprawie gnicia drewna. Na stronie 360 ust. 1 powiada krytyk „co wygląda zupełnie w ten sposób, jakby proces gnicia mógł się odbywać bez dostępu powietrza — więc w próżni!“ Hola! panie krytyku, między przestrzenią zamkniętą dla dostępu powietrza a próżnią jest różnica, jak między niebem a ziemią. Próżni nie jesteśmy w ogóle wstanie wytworzyć. Każdy laik wie o tem, że grzybnie Stroczków (Merulius) najlepiej się rozwijają w przestrzeniach zamkniętych dla dostępu powietrza, lub z utrudnionym dostępem powietrza, jak w piwnicach, pod podłogami domostw i t. p. i już przed około 30 laty Dr. Slama stosował przy budowlach system przewiewów (wenty-

lacji) podpodłogowych dla ochrony belek od grzyba, który to sposób nie niszczy wprawdzie grzyba, lecz utrudnia jego rozwój przez dopływ świeżego powietrza. W końcu powołam się tu na taką powagę naukową, jak profesor Dr. Falk, który twierdzi, że proces gnilny odbywać się może przy zupełnym prawie braku tlenu z powietrza (zobacz: Zerstörung des Holzes durch Holzschädlinge strona 78).

Co do impregnowania drewna, twierdzi krytyk A, że „przy impregnowaniu drewno nie ulega żadnym przemianom, tylko pozostaje dalej drewnem — i że przedmiot ten do technologji chemicznej nie należy."

Po impregnowaniu nie ulega wprawdzie drewno widocznym dla oka przemianom, jednakże właściwości jego bardzo się zmieniają, a w szczególności odporność przeciwgnilna i z tego samego już wynika, że nastąpiły jakieś reakcje chemiczne w związkach inkrustujących błonnik, a może i w błonniku samym, który—jak wiadomo—nigdy w czystym stanie nie występuje, nawet w rdzeniu. Ciała balsamowane trwają lat tysiące, zaś nie balsamowane rozkładają się prędko, lecz zawsze trup zostanie trupem. Impregnowanie drewna odbywa się mechanicznie, lecz efekt tego mechanicznego działania jest chemiczny.

Panu A-nonimowi wydaje się niestosownym wyraz „łodyga" i zauważa, że drzewa mają „strzały". Pan A widocznie admiruje tylko siebie, a czyta tylko dzieła autorów, na których chce sobie użyć. W „Hodowli lasu" prof. Sokołowskiego: strzały posiadają tylko drzewa iglaste; w „Użytkowaniu lasów" Połujańskiego może Pan A przeczytać o wyrazach „bystrzyk, brzosta" i t. p. Panu A. wydaje się, że słowo „trak" powinno być zastąpione wyrazem „piła" — nie! Panie A, „trak" to cała maszyna, a piła to tylko część tej maszyny, więc piła tarczowa jest częścią traka tarczowego.

Czy fundamenty nie głębokie mogą być mimo to silne — proszę zapytać fachowych budowniczych — a odpowiedzą Panu że „tak".

Pana A. rażą dodane w nawiasach wyrazy niemieckie, nie rażą go natomiast wyrazy francuskie i angielskie, których jest daleko więcej w nawiasach; sądzę, że to może podnosić tylko wartość dziełka, gdyż daje wskazówki o poszukiwaniach autora w literaturze obcej — a nauka nie może być szowinistyczną.

Na resztę zarzutów, tak mozolnie wyszukanych, nawet nie odpowiadam, gdyż są błahe, a czasem dosyć naiwne, jak n. p. sposób oceny wartości dzieł według ich objętości i ilości kartek w danych rozdziałach! (na samym wstępie krytyki).

Na zakończenie pozwolę sobie na uwagę, że jeżeli ktoś występuje z taką „druzgocącą“ krytyką, która od początku do końca zieje widoczną chęcią zdyskredytowania dziełka p. inż. Stiebera, to nie powinien się ukrywać pod anonim, lecz wystąpić otwarcie, gdyż postępowanie takie jest nie tylko nie ładne, lecz i nie honorowe.

Inż. Lhotski.

Podając do wiadomości czytelników w całości replikę p. inż. Lhotskiego, nie możemy pozostawić jej bez odpowiedzi.

Pomijamy całkowicie zarzuty natury fachowej, gdyż odpowiedzieć na nie mógłby jedynie autor krytyki, umieszczonej we wrześniowym numerze „Lasu Polskiego“, który jednak ze względu na treść i formę tych zarzutów od odpowiedzi się uchylił.

Krytyk książki inż. Stiebera streścił swe zarzuty w następującem zdaniu: „Książka nietylko nie *wyczerpuje zupełnie przedmiotu*, ale traktuje go *w przeważnej części bardzo pobieżnie, niedokładnie*, a nawet *niezupełnie ściśle*.“

Zarzuty te wyprowadziły p. Lhotskiego z równowagi, gdyż nazwał je „rzucaniem się z iście bolszewicką zajadłością na każdego człowieka pracy“. Nie jesteśmy upoważnieni do ujawnienia nazwiska naszego krytyka, możemy jednak zapewnić p. Lhotskiego, że jest nim wybitny specjalista w dziedzinie użytkowaniu lasu. Krytyk nasz nie jest już osamotniony w opinji p. Lhotskiego gdyż znalazł się w towarzystwie drugiego wybitnego specjalisty, prof. inż. C. Kochanowskiego, który w listopadowym zeszycie „Sylwana“ pisze o omawianej przez inż. Stiebera:

„Praca ta... *wypełniłaby* lukę... pracę niniejszą *możnaby* powitać z zadowoleniem, *jednakżę* autor *pominął* milczeniem *wiele szczegółów*, które... są nader ważne. W dziale III *brak* np. opisu wyróbki skrzyń, posadzek, tak ważnych płyt klejonych i t, d. Ponadto jest tu *wiele sprzeczności*, czyli że praca ta *zbyt chyżo* wykonana została.“

Jest w replice inż. Lhotskiego ustęp, groźny dla przyszłości naszego piśmiennictwa zawodowego. Inż. Lhotski uważa, że „każde usiłowanie, ażeby kształcącej się na leśników młodzieży dać odpowiednie podręczniki, chociażby one nie zupełnie nawet były wyczerpujące i jak każde pierwsze prace nie bez „ale“, winny być powitane z uznaniem.“ Stanowczo nie! Podręczniki dla kształcącej się młodzieży muszą być jak najwyższej próby i przechodzić przez ogień wyjątkowo surowej krytyki, zwłaszcza w naszych warunkach, gdzie wybór podręczników leśnych jest niesłychanie skąpy i każda książka, jaka ukaże się na półkach księgarskich, rozchwytywana jest przez żądnych wiedzy leśników. Są to zarówno młodzi

adepci leśnictwa, jak i osiwiali w pracy zawodowej leśnicy, którzy całemi dziesiątkami lat zarówno w kraju, jak i w tułaczce na obczyźnie za polskim podręcznikiem tęsknili. Niema rzeczy doskonałych na świecie, niechże jednak podręcznik będzie wolny od błędów, sprzeczności, niedokładności, niech nie ma cech roboty „zbyt chyżej“, a przedewszystkiem niech będzie pisany *prawdziwie po polsku*, językiem literackim, ogólnie zrozumiałym, ortograficznie!

Znakomity krytyk nasz, Piotr Chmielowski, we wstępie do dzieła swego „Dzieje krytyki literackiej w Polsce“ pisze: „Wszystko, co stanowi tętno życia społecznego, w najobszerniejszem znaczeniu wyrazu, jest i musi być przedmiotem sądu, oceny, ażeby to, co dobre, utrzymać, to zaś, co złe, starać się usunąć“.

Pod zdaniem powyższem niewątpliwie każdy się podpisze, a kto za podstawę do oceny wartości książki uważa okoliczność, że „w dzisiejszych czasach wydawnictwo oprócz wielkiego nakładu pracy żadnych korzyści materjalnych autorowi nie przynosi“, znajdzie się w zupełnem odosobnieniu.

Wreszcie uważamy za właściwe zwrócić uwagę, że niema w kodeksie pisarskim artykułu, któryby niepodpisywanie krytyk nieprzychylnych dla autora pełnem nazwiskiem uważał za czyn niehonorowy i kryptonimy pozostawiał łaskawie tylko dla krytyk pochwalnych.

Redakcja.

Wolne głosy.

W sprawie ustalenia norm poborów i stosunków w lasach prywatnych.

Odbyły się już trzy walne zjazdy leśników polskich i na każdym z nich rozpatrywano wiele spraw żywotnych, dużo się mówiło o polepszeniu bytu i uznośnieniu pracy leśników, lecz niestety tylko leśników państwowych, a o tym licznym zastępie leśników, którzy pracują w bardzo nieraz złych warunkach w lasach prywatnych, zapomniano najwidoczniej.

Tylko dzielnicowy zjazd leśników w Poznaniu (31 październik i listopad 1920 r.) pomyślał o tem, a 23-go grudnia tegoż roku już zostały tam ustalone normy poborów.

Wszystkim wiadomo, jak nieraz uciążliwe są te warunki? Byt materjalny, stosunek służbowy itd. pozostawiają bardzo dużo do życzenia.

Dziś są tak rozmaicie uposażani leśnicy w lasach prywatnych,

takie nadzwyczajne są skoki, że niepodobna nawet ująć ich w pewne ramki. Np. pewnemu leśniczemu płacą do dziś 25.000 Mk. miesięcznie przy 14 korcach ordynarji rocznej!

A jak są traktowani nieraz? Doprawdy, że są wypadki gdzie napewno lokaje są traktowani lepiej. Przytoczę tu fakt. Pewien właściciel w Lipnowskiem, przejeżdżając koło leśniczówki spostrzegł parę osób spacerujących (byli to prywatni goście leśniczego). — Natychmiast zawezwał leśniczego i zapowiedział mu, by w tej chwili jego goście wyjechali, gdyż w przeciwnym razie utraci służbę.

Dopiero dzięki interwencji sąsiada, nadleśniczego lasów państwowych, udało się tą sprawę zażegnać.

Wszystko to oczywiście dzieje się wskutek tego, że właściciele lub ich zastępcy są zbyt mało obeznani z lasem (nie mówię już o fachowem wykształceniu) i przeważnie traktują las jako objekt, którego należy tylko pilnować, a więc obsadzają często miejsca leśniczych przez swych zaufanych strzelców, lokajów, kucharzy, włodarzy lub stangretów. Jaką wyrządzają tem krzywdę nam, leśnikom, zbyteczne tu chyba powtarzać!

Dlatego też należałoby zwołać ogólny zjazd leśników lasów prywatnych, ale zareklamować go tak, by wieść o nim doszła do każdego zakątka lasów prywatnych; ogłosić go nie tylko w „Lesie Polskim“, ale i w najbardziej poczytnych codziennych pismach; a wtedy napewno każdy przybędzie, przywiezie konkretne dane i sprawę tę będzie można nareszcie załatwić.

Przypuszczać należy, że Związek Leśników Polskich zajmie się gorąco tą, tak bardzo naglącą sprawą i należycie zjazd zorganizuje.

Przytem biorąc pod uwagę, że Związek Leśników Polskich ogarnia i łączy wszystkich leśników, bez różnicy zajmowanego stanowiska, spodziewać się należy, iż na zjazd ten na zew Związku zjadą się leśnicy polscy lasów prywatnych gromadnie, nie wyłączając gajowych. Tym ostatnim trudno będzie wszystkim jednocześie wyjechać, zostawiając swe rewiry bez opieki, winni więc wybrać z pośród siebie delegata czy delegatów i wysłać ich z gotowym materjałem i piśmiennem upoważnieniem.

Koledzy nadleśniczowie i leśniczowie, przypuszczać należy, sami należycie objaśnią swych niższych funkcjonarjuszów o doniosłości tego zjazdu i ułatwią im możność jak najliczniejszego przybycia na zjazd.

Należałoby się zwrócić do Szanownych Kolegów z gorącą prośbą, aby zechcieli na tym zjeździe wygłosić kilka fachowych referatów.

Wiesław Trąmpczyński.

Z Koła Leśników Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk.

Staraniem Sekcji Naukowej Koła Leśników S. G. G. W. odbyła się w dniach 21 i 22 października wycieczka do lasów majątku Złoty Potok pod Częstochową, przy współudziale pp. prof. Jedlińskiego, Godka i Kloski.

Jeżeli chodzi o wybór miejsca, to inicjatorzy wycieczki mieli szczęśliwą rękę. Nie wdając się w naukową i fachową ocenę gospodarki w lasach Złotego Potoka, stwierdzić należy, że zawierają one nadzwyczajną obfitość szczegółów, mogących być zużytkowanemi dla celów dydaktycznych. Pomijając wzorowe gospodarstwo rybne, które będzie celem osobnej wycieczki, nastręczały okazję do rozwinięcia ożywionych dyskusji przedewszystkiem rozległe i wzorowo utrzymane drzewostany bukowe, zajmujące znaczną część powierzchni majątku, młodniki mieszane i czyste sosnowe oraz zakłady przemysłowe. Ogólne zaciekawienie wywołały egzoty, hodowane z powodzeniem w dość pokaźnej liczbie, jak np. Pseudotsuga Douglasii, Larix leptolepis, Quercus rubra, Picea alba, Pinus Goeffroyi i inne.

Ciekawych momentów dostarczyła wycieczka i pod względem geologicznym. Lasy Złotego Potoka obfitują w jaskinie i groty, wyżłobione w wapieniach, oraz fantastycznych kształtów skały. Skały te i groty przyczyniają się do uplastycznienia z natury już pięknego krajobrazu Złotego Potoka, tworzą z niego zakątek ciekawy i pod względem krajoznawczym.

Nie możemy pominąć serdecznej gościnności, jakiej wycieczka doznała ze strony właściciela i administracji dóbr Złoty Potok. Prócz cennych uwag i objaśnień podczas zwiedzania lasów wzięła ona na swoje barki także i całą materjalną stronę dwudniowego pobytu dość licznej, bo około 40 uczestników liczącej wycieczki.

Za jedno i za drugie niech nam będzie na tem miejscu wolno wyrazić serdeczne podziękowanie.

Sekcja Naukowa Koła Leśników Sz. Gł. G. W.

Sprawy urzędowe.

W listopadzie r. b. mianowani zostali:

1. p. Adamowicz Józef — naczelnikiem kancelarji w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych w Łucku.

2. p. Zaborowski Wiktor — podleśniczym w Skarżysku z poleceniem pełnien a obowiązków leśniczego —

obadwaj z zastrzeżeniem, że nominacje te nie przesądzają zastosowania we właściwym czasie względem wymienionych postanowienia art. 116 Ustawy z dn. 17.II 1922 r. o państwowej służbie cywilnej.

Z życia Związku Leśników Polskîch.

ODEZWA ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Stosownie do uchwały III-go Zjazdu leśników polskich, odbytego w Poznaniu w 1921 r., zalecającej wszystkim organizacjom leśnym o charakterze zawodowym, kulturalnym i koleżeńskim skupienie się wyłącznie w Związku leśników polskich, Walne Zebranie Związku odbyte również w Poznaniu w 1921 r., poleciło Zarządowi Głównemu przedłożenie sobie zmiany istniejącego statutu w takich ramach, by wszystkie potrzeby leśników i pracowników zajętych w gospodarstwach leśnych mogly w zreorganizowanym Związku znaleźć swoje zaspokojenie.

Rok 1922 poświęcił Zarząd przygotowaniu projektu nowego statutu, ogłoszonego w sierpniu w „Lesie Polskim", i przedłożył go w październiku r. b. Walnemu Zebraniu do zatwierdzenia.

Projekt statutu Walne Zebranie przyjęło bardzo życzliwie, zatwierdzając go kwalifikowaną większością, oraz polecając nowo obramu Zarządowi Głównemu uzyskanie dlań aprobaty władz państwowych i wprowadzenie go w życie.

Z tą chwilą Związek nasz wchodzi w nowy okres życia. Obecny statut, nadając mu charakter Związku wybitnie zawodowego, w celach swoich rozrzesza działalność Związku na wszystkie dziedziny naszego życia zawodowego, nie pomijając możności organizowania się dla celów naukowych, kulturalnych i koleżeńskich, co znajduje swój wyraz w tak zw. Sekcjach Związku.

Ideą przewodnią nowego statutu jest skupienie wszystkich leśników i pracowników gospodarstw leśnych, dotarcie swą organizacją do najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej, a przez wprowadzenie organizacji decentralistycznej — uwzględnienie interesów lokalnych w granicach rzeczywistych potrzeb bez szkody dla całości i uczynienie przez to organizacji sprężystą i celową.

W najbliższych tygodniach będzie statut zatwierdzony przez władze. Z tą chwilą Zarząd Główny stosownie do brzmienia statutu ma przystąpić do zakładania kół miejscowych i okręgowych, przeprowadzania wyborów w tych kołach, jak również i wyborów na Zjazd Delegatów w celu zakończenia reorganizacji przez wybór nowego Zarządu Głównego i ustalenia programu pracy na najbliższą przyszłość.

Uprzytamniając sobie, iż organizacja nasza ma objąć wszystkie ziemie Rzeczypospolitej i uwzględnić wszystkie potrzeby terytorjalne i lokalne naszych członków, widzimy, iż przed Zarządem Głównym staje ciężkie i odpowiedzialne zadanie, które tylko wtedy należycie rozwiązane zostanie, o ile do współpracy z Zarządem Głównym staną nie tylko nasze dotychczasowe organizacje prowincjonalne, lecz także wszyscy członkowie i zwolennicy Związku. Na takie współdziałanie Zarząd Główny liczy i wszystkich leśników do współpracy wzywa.

W najbliższych dniach w każdem leśnictwie, nadleśnictwie prywatnem i państwowem, w poszczególnych majątkach ziemskich, w kołach okręgowych, winny się odbyć zebrania, na których należy omówić i zaprojektować — ze względu na interesy lokalne poszczególnych grup — organizacje kół miejscowych. Tu należy wziąć pod uwagę, iż koło miejscowe liczyć może najmniej 15 członków, a grupy liczące mniej łączyć się muszą z najbliższemi grupami. Dalszą organizacją są koła okręgowe, które mogą się składać z kilku lub kilkunastu kół miejscowych.

Na siedzibę kół okręgowych należy wybierać takie miejscowości, które są pewnego rodzaju centrum dla danej okolicy (np. powiat wzgl. województwo) lub inną jaką miejscowość, która bądź to ze względów komunikacyjnych, bądź interesów zawodowych i służbowych całego szeregu kół miejscowych do tego celu się nadaje i w których tak walne zgromadzenia, jak i zebrania zarządów kół okręgowych łatwo odbywaćby się mogły.

W okolicach, gdzie istnieją koła okręgowe, należy do ich zarządów przesłać zawiadomienia, gdzie projektowane jest utworzenie koła miejscowego z wymienieniem miejscowości i spisu członków wraz z deklaracjami nowych członków.

Z tych okolic, gdzie kół okręgowych dotychczas jeszcze niema, należy powyższe wiadomości przesłać wprost Zarządowi Głównemu w Warszawie (Foksal 14).

Na wiadomości te oczekuje Zarząd Gł. do d. 31 stycznia 1923 r.

Po rozpatrzeniu się w projektach, Zarząd Gł. przystąpi do zatwierdzenia kół miejscowych i okręgowych i poleci przeprowadzenie

wyborów w kołach miejscowych i okręgowych, których terminy zostaną ustalone później.

Wszelkich informacji w sprawie organizowania udziela Zarząd Gł. w drodze pisemnej, względnie przez swoich delegatów i mężów zaufania.

Statut w zatwierdzonej przez ostatnie Walne Zgromadzenie formie, po uzyskaniu aprobaty władz państwowych, będzie można uzyskać w Zarządzie Gł. Tymczasem należy się posiłkować projektem statutu, ogłoszonym w lipcowym i sierpniowym zeszytach „Lasu Polskiego".

Dla orjentacji członków podajemy poniżej spis Kół Okręgowych, stniejących obecnie:

1. Filja Poznańsko-Pomorska: przewodniczący — Przybylski Władysław, Poznań, ul. Śniadeckich 16.
2. Koło Kujawsko-Mazowieckie: przewodniczący—Tittenbrun Władysław, Włocławek, ul. Kaliska 12.
3. Koło Suwalskie: przewodniczący — Mołodyński Władysław, Balinka p. Augustów.
4. Koło Siedleckie: przewodniczący—Szarras Lucjan, Siedlce, Z. O. L. P.
5. Koło Łuckie: przewodniczący—Bocheński Mieczysław, Łuck, ul. Płocka 16.
6. Koło Pińskie: przewodniczący—Jagodzki Włodzimierz, Pińsk, ul. Słobodzka 27.
7. Koło Radomskie: przewodniczący — Satkowski Kazimierz, Radom, ul. Piłsudskiego 16.
8. Koło Brzeżańskie: przewodniczący — Roja W., Brzeżany.
9. Koło Kieleckie: przewodniczący—Zakrzewski Józef, Kielce, Nadleśnictwo.
10. Koło Częstochowskie: przewodniczący — Tokarski Tadeusz, Częstochowa, skrz. poczt. 73.
11. Koło Cieszyńskie: przewodniczący — Małysz, Cieszyn — Zamek.

ZARZĄD GŁÓWNY Z. L. P.

Sekretarz: Vogtman. *Prezes*: Zagórski.

KOMUNIKAT.

Funkcjonarjusze Państwowego Zarządu Lasów Komory Cieszyńskiej zwrócili się do Zarządu Głównego Z. L. P. z prośbą o interwencję w sprawie uregulowania ich uposażenia. Na skutek sta-

rań Zarządu Głównego p. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych nadesłał zawiadomienie, iż decyzją swą z dn. 14 listopada r. b. postanowił upoważnić *Państwowy Zarząd Lasów Komory Cieszyńskiej w Cieszynie,* za pośrednictwem Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych we Lwowie:

I. *do uregulowania* poborów służbowych *czynnych* funkcjonarjuszów zatrudnionych w tymże Zarządzie, podług norm ustawą z dnia 13 lipca 1920 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 65, poz. 429), rozporządzeniami Prezydenta Ministrów i Ministra Skarbu z dnia 5 sierpnia 1920 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 77. poz. 520/1 z dnia 1 lipca 1921 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 63 poz. 392) tudzież rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1920 r. (Monitor Polski № 186) — ustalonych dla wymiaru uposażenia służbowego urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych oraz leśniczych i pomocników leśnych (na obszarze b. zaboru austrjackiego).

II. *upoważnić do przyznania:*

a. *woźnym:*

1) o ile nie mają jeszcze 10 lat służby w tym charakterze, poborów, odpowiadających uposażeniu *3 stopnia płac* niższych funkcjonarjuszów państwowych, składających się z płacy zasadniczej 450 mk. miesięcznie i odpowiednich dodatków,

2) *posiadającym 10 lat służby* i odpowiednie kwalifikacje poborów, odpowiadających *uposażeniu 4 stopnia płac,* składających się z płacy zasadniczej 500 mk. miesięcznie i odpowiednich dodatków.

b) *manipulantom, gajowym:*

1) *o ile nie mają jeszcze 15-tu lat służby*—poborów, odpowiadających uposażeniu *3-go stopnia płac,* składających się z płacy zasadniczej 450 mk. miesięcznie i odpowiednich dodatków,

2) *o ile mają więcej jak 15 lat służby* — poborów, odpowiadających uposażeniu 4-go stopnia płac, składających się z płacy zasadniczej 500 mk. miesięcznie i odpowiednich dodatków,

3) *o ile mają więcej jak 15 lat służby i złożyli przepisany egzamin,* poborów, odpowiadających uposażeniu *5-go stopnia płac,* składających się z płacy zasadniczej 550 mk. miesięcznie i odpowiednich dodatków;

c) *stangretom:*

1) *pomocnikom stangretów* — poborów, odpowiadających uposażeniu 3-go stopnia płac, składających się z płacy zasadniczej 400 mk. miesięcznie i odpowiednich dodatków,

2) *stangretom, o ile nie mają jeszcze 10 lat służby*—poborów, odpowiadających uposażeniu *3-go stopnia płac,* składających się z płacy zasadniczej 450 mk. miesięcznie i odpowiednich dodatków,

3) *stangretom* — posiadającym dziesięć lat służby, poborów odpowiadających uposażeniu *4-go stopnia płac,* składających się z płacy zasadniczej 500 mk. miesięcznie i odpowiednich dodatków;

III. *do przyznania czynnym funkcjonarjuszom* Państwowego Zarządu Lasów Komory Cieszyńskiej *następujących dodatków w naturaljach,* a to:

a) *bezpłatnego mieszkania służbowego,* w braku zaś tegoż *odpowiedniego odszkodowania gotówkowego,* w wysokości komornego, opłaconego za mieszkanie prywatne, z przestrzeganiem reguły, by maksymalna objętość tychże mieszkań wynosiła:

1) dla funkcjonarjuszów, pobierających uposażenie według wymiaru nie niższego od uposażenia VIII-go stopnia służbowego, — *żonatych* 4 pokoje z przynależytościami, *nieżonatych* 3 pokoje z przynależytościami,

2) dla funkcjonarjuszów, pobierających uposażenie według wymiaru, ustalonego dla IX, X, XI i XII-go stopnia służbowego:

żonatych: 3 pokoje z przynależytościami,

nieżonatych: 2 pokoje z przynależytościami,

3) dla funkcjonarjuszów niższych:

żonatych: 2 pokoje z przynależytościami,

nieżonatych: 1 pokój z przynależytościami,

b) *bezpłatnego drzewa opałowego twardego lub miękkiego:*

1) dla funkcjonarjuszów, zatrudnionych przy Centralnym Zarządzie w Cieszynie, pobierających uposażenie od włącznie VIII-go stopnia służbowego wzwyż:

żonatych — 60 mp^3, *nieżonatych* 30 mp^3 rocznie,

dla pobierających zaś uposażenie IX-ego do XII-go stopnia służbowego włącznie: *żonatych* 40 mp^3, *nieżonatych* 20 mp^3 rocznie; wreszcie funkcjonarjuszów niższych — *żonatych* 30 mp^3, *nieżonatych* 15 mp^3 rocznie;

2) dla nadleśniczych (kierowników nadleśnictw) *żonatych* 60 mp^3 — *nieżonatych* 30 mp^3 rocznie,

3) dla leśniczych, podleśniczych, pomocników leśnych *żonatych* 40 mp^3, *nieżonatych* 20 mp^3 rocznie,

4) dla zatrudnionych w lasach funkcjonarjuszów niższych (manipulantów, gajowych, stangretów) *żonatych* 30 mp^3, *nieżonatych* 15 mp^3 rocznie;

c) *przydzielania* — w miarę rozporządzalności — gruntu deputatowego (ogrodu, pola ornego, łąki, pastwiska) za opłatą czynszu dzierżawnego, a to:

	w równinie	*w górskim terenie*	
1) za 1 m^3 ogrodu . . .	0.06 mk.	0.04 mk.	rocznie
2) „ „ pola ornego .	0.05 „	0.03 „	
3) „ „ łąki	0.04 „	0.02 „	
4) „ „ pastwiska . .	0.03 „	0.01 „	

do czasu ogłoszenia właściwego rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie opłaty przez funkcjonarjuszów państwowych czynszu dzierżawnego za korzystanie z ogrodów i pól, pozostających w Zarządzie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych;

IV. *do przyznania zapomóg na pokrycie wpisowego za dzieci niezamożnych funkcjonarjuszów,* pobierające nauki w prywatnych szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych, na warunkach ustalonych właściwemi rozporządzeniami M. R. i D P. dla zapomóg, przyznawanych urzędnikom państwowym, a to:

a) za rok szkolny 1921/1922 w maksymalnej wysokości 50%.

b) za 1-e półrocze roku szkolnego 1922/23 w całości;

V. *do udzielania pomocy lekarskiej* (o ile nie są ubezpieczeni w Kasach chorych lub innych zakładach), funkcjonarjuszom i członkom ich rodzin, wyszczególnionym w art. 5 ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych (Dz, U. Rz. P. Nr. 65 poz. 429), w podobnej formie, jaka ustaloną została na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1922 r. ogłoszonego w Monitorze Polskim № 69 — 1922 r. w przedmiocie tymczasowej pomocy dla funkcjonarjuszów państwowych;

VI. *do skasowania reszty dodatków w naturze,* a to: poboru mleka, masła, zboża, obróbki pola deputatowego, dodatków mundurowych, dodatków górskich, poboru ściółki, sztucznych nawozów, łąk i pastwisk i t. p.:

VII. do stosowania w wymiarze uposażenia służbowego (gotówkowego) dodatków drożyźnianych, zasiłków jednorazowych oraz dodatków w naturze, wszelkich zmian, jakie w przyszłości w drodze uchwał Rady Ministrów, względnie rozporządzeń Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Rolnictwa i D. P. wprowadzone będą dla urzędników i' niższych funkcjonarjuszów państwowych;

VIII. uzależnić przeprowadzenie regulacji poborów od warunku, że odnośne wydatki znajdą zupełne pokrycie w dochodach z gospodarstwa leśnego, (przewidywanych na rok 1922) a Skarbu Państwa nie obciążą.

Protokuł Walnego Zebrania członków Związku Leśników Polskich, odbytego w dn. 27 i 28 października 1922 r. w Warszawie.

Na liście obecności zapisanych 155 członków.

Krótkiem przemówieniem zagaił i otworzył posiedzenie prezes Związku L. P., kol. Zagórski, poczem przystępując do pierwszego punktu porządku dziennego zaproponował Walnemu Zebraniu powołanie na przewodniczącego kol. Józefa Rosińskiego. Ze swej strony kol. Rosiński prosił, aby Walne Zebranie pozostawiło przewodnictwo w rękach kol. prezesa, jako znającego dokładniej sprawy Związku.

Wniosek kol. Rosińskiego został przyjęty. Na przewodniczącego Zebranie powołało kol. Zagórskiego. a ten zaprosił w charakterze asesorów kolegów: Rosińskiego, Nagabczyńskiego i Remisza, jako sekretarzy kol. Leonarda Bieńkowskiego i Józefa Pomarańskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum kol. Zagórski odczytał listę zmarłych w ciągu roku kolegów i zaproponował uczcić ich pamięć przez powstanie, co Walne Zebranie uczyniło.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad porządkiem dziennym, który po nieznacznych poprawkach przyjęto.

Zabiera głos kol. Mołodyński i motywuje, że z powodu krótkiego czasu między ogłoszeniem terminu Walnego Zebrania a samem Zebraniem nadsyłanie wniosków bylo uniemożliwione. Proponuje też zatwierdzenie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania w brzmieniu, w jakiem wydrukowany został w „Lesie Polskim“, co zostało przyjęte.

Po ustaleniu liczby członków komisyj przystąpiono do wyborów i zgodnie z wnioskiem kol. Mołodyńskiego do Komisji Statutowej powołano oprócz kolegów Loreta i Żurkowskiego również przedstawicieli Kół Związku, a mianowicie: kol. Jaworczykowskiego (Radom), Nagabczyńskiego (Włocławek), Gańczakowskiego (Bydgoszcz), Sobertina (Częstochowa), Jagodzkiego (Pińsk), Kotkorowskiego (Wilno) i Mołodyńskiego (Suwałki).

Kol. Nagabczyńskiego, powołanego uprzednio do prezydjum, zastąpił kol. Krotke-Kochanowski.

Do komisji budżetowej w myśl uzasadnień kol. Vogtmana powołano z łona Głównego Zarządu jako przewodniczącego kol. Schwarza, jako członków kolegów: Zakrzewskiego, Wiśniewskiego, Rostafińskiego i Dobielińskiego.

Do Komisji wniosków wybrano: z ramienia Głównego Zarządu kol. Leona Jezierskiego, Bielańskiego, Gaczeńskiego, Runiewicza

i Ostrowskiego, przyczem w myśl wniosku kol. Vogtmana postanowiono dopuścić do obrad Komisji wszystkich członków zainteresowanych z głosem doradczym.

Przystąpiono do odczytania sprawozdania z działalności Głównego Zarządu Z. L. P. za rok ubiegły. Referuje kol. Tinz. Sprawozdanie brzmi, jak następuje:

„Już na Zjeździe Delegatów Kół Okręgowych, jaki odbył się w Warszawie w maju r. b., podnoszono w sprawozdaniu z czynności Głównego Zarządu za ubiegły okres — nieformalność wyboru członków Głównego Zarządu, jak również wspomniano o pośpiechu, z jakim członkowie wyjeżdżali z Poznania, który to pośpiech nie pozwolił podówczas dostatecznie rozpatrzyć wszystkich aktualnych spraw, dotyczących dalszego rozwoju Związku.

Ukonstytuowany po Walnem Zebraniu Zarząd Główny, do którego weszli koledzy: Zagórski, Miłobędzki, Schwarz, Makarewicz, Tinz, Wigura, Gaczeński, Loret, Jezierski, Lilpop, Neyman, Ziatkowski, Fijałkowski, Mackiewicz i Szabłowski, zdając sobie sprawę z tej nieformalności, uważał się zawsze za prowizoryczny, i gdyby nie okoliczność, że projekt zmiany dotychczasowego statutu musi wywołać wybór nowego Zarządu, byłby się widział w konieczności zwołania nadzwyczajnego zebrania dla naprawienia błędu, jaki popełniono w Poznaniu.

Wobec powyższego doświadczenia obecny Zarząd, składając swoje mandaty do dyspozycji Walnego Zebrania, starał się w miarę możności umieścić wybory przyszłego Zarządu na takiem miejscu porządku dziennego obecnego Walnego Zebrania, ażeby dać możność zebranym do wzajemnego porozumienia się i dostateczną ilość czasu dla formalnego dokonania wyboru nowego Zarządu.

Na jednem z pierwszych posiedzeń nowo wybrany Zarząd ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem został ponownie kol. Zagórski, wiceprezesem kol. Miłobędzki, skarbnikiem kol. Wigura, gospodarzem kol. Tinz i sekretarzem kol. Neyman, który po pewnym czasie zrezygnował, a czynności sekretarza zastępczo do końca kadencji przyjął kol. Tinz.

Od czasu Walnego Zebrania w Poznaniu Zarząd Główny odbył 20 posiedzeń przy udziale przeciętnie 8 członków na 15 osób. W ciągu roku ustąpili z Zarządu kol. Mackiewicz i Fijałkowski wskutek przeniesienia na inne stanowiska służbowe po za Warszawą. Zrezygnował zaś kol. Szabłowski, motywując ustąpienie brakiem czasu.

Dla sprawniejszego funkcjonowania Główny Zarząd wyłonił z pomiędzy siebie trzy komisje: statutową, wydawniczą oraz budże-

towo-administracyjną. Do komisji statutowej powołano kol. Zagórskiego, Loreta Ziatkowskiego i Fijałkowskiego; do komisji wydawniczej kol. Zagórskiego, Miłobędzkiego, Tinza i Makarewicza; do komisji budżetowo-administracyjnej: kol. Wigurę, Neymana, Ziatkowskiego i Tinza. Wszystkie komisje miały prawo kooptacji członków z poza Zarządu.

Powołane komisje miały za zadanie: statutowa — opracowanie projektu nowego statutu, dostosowanego do potrzeb rozwijającego się Związku. Istniejący statut w praktyce okazał się nie wystarczający, a znając jego braki należało stworzyć coś takiego, co pozwalałoby w granicach statutu rozwijać się Kołom Okręgowym przy pozostawieniu im największej sumy praw, umożliwiających korzystanie z zupełnej autonomji.

Zadaniem komisji budżetowo-administracyjnej było wewnętrzne uporządkowanie księgowości, technicznej strony urzędowania, ściąganie zaległych składek i werbowanie nowych członków.

Działalność komisji wydawniczej ograniczyła się, po rezygnacji kol. Zagórskiego z dalszego prowadzenia redakcji „Lasu Polskiego“ — do oddania tej ostatniej w ręce kol. Jana Kloski.

Po za sprawami aktualnej natury Główny Zarząd zajął się rozpatrzeniem wniosków, jakie zostały mu przekazane przez III Ogólny Zjazd Leśników w Poznaniu. Na przedstawienie powołanej komisji część tych wniosków została usunięta z porządku, traktowała bowiem o rzeczach, nie mających nic wspólnego z interesami Związku i leśnictwa, część zaś, stosownie do treści, odesłana została do właściwych władz.

Zarząd Główny za pośrednictwem delegatów występował kilkakrotnie w M. R. i D. P. w obronie interesów Związku i poszczególnych członków, w sprawie płac, w sprawie szkolnictwa, stabilizacji urzędników, w sprawie deputatów, zniżek kolejowych i t. p. W tem miejscu Główny Zarząd uważa za właściwe raz jeszcze z całym naciskiem zaznaczyć, że z wielu względów natury czysto etycznej nie może pod żadnym pozorem ujawniać osobistych spraw poszczególnych członków, którzy zwracali się do Związku o pomoc, bez narażenia się na zarzut zdobywania popularności kosztem dobrego imienia często niesłusznie pokrzywdzonego członka. W odbieranych sprawozdaniach z działalności Kół Okręgowych stawiane są szczególniej przez jedno Koło zarzuty Głównemu Zarządowi, że nie publikuje tych spraw, w jakich interwenjował. Ponieważ, jak dotychczas, Główny Zarząd występował przeważnie w osobistych sprawach członków, ujawnianie więc tych spraw bez ich zgody jest niedopuszczalne. Powinno wystarczyć w tym wypadku, że przed każdą interwencją Główny Zarząd

zasięga opinji Koła Okręgowego, którego członkiem jest szukający obrony.

Główny Zarząd interwenjował również z dobrym skutkiem o przyjęcie wydalonej nauczycielki, wdowy po członku Związku. Na przedstawienie Głównego Zarządu zgodziło się M. W. R. i O. P. przyjąć ją z powrotem na posadę i zamianowało nauczycielką na Pomorzu.

W sprawie przyznania płac stopni służbowych od XII — VIII włącznie leśniczym i pomocnikom leśnym na obszarze b. zaboru austrjackiego wystąpił Związek z memorjałem i przedłożył go p. Ministrowi R. i D. P., protestując przeciw wydaniu projektowanego rozporządzenia. Delegatami w tej sprawie byli pp. Zagórski, Makarewicz i Miłobędzki.

Na posiedzenie, mające odbyć się w Departamencie leśnictwa w sprawie projektu uposażenia leśniczych i niższych funkcjonarjuszów państwowych delegowano kol. Tinza, udzielając mu instrukcji do zajęcia stanowiska w duchu poprzednich wystąpień Zarządu w tej sprawie.

Nadesłany przez Departament projekt nowej ustawy leśnej powierzono członkom Zarządu, kolegom Jezierskiemu, Schwarzowi i Makarewiczowi do rozpatrzenia i poczynienia uwag.

Dla ściślejszego kontaktu z Kołami zwołał Główny Zarząd Zebranie Delegatów Kół na dzień 26 i 27 maja. Przedstawione na tym zebraniu sprawozdania z działalności poszczególnych Kół i wnioski podano w streszczeniu w „Lesie Polskim“, jak również przebieg obrad zebrania.

W podanym w „Lesie Polskim“ powyższym przebiegu obrad Główny Zarząd celowo pominął milczeniem zapowiedzianą w sprawozdaniu krytykę dzialalności Głównego Zarządu przez delegatów Koła Częstochowskiego, o której opublikowanie temuż Kołu bardzo chodzi, a zrobił to jedynie w chęci uniknienia konieczności dodania przy tej okazji, że Koło Częstochowskie z krytyką swoją znalazło się w osamotnieniu, a Główny Zarząd otrzymał votum zaufania i uznanie. Opisywanie drobiazgowo w „Lesie Polskim“ przemówień poszczególnych delegatów pożytku wielkiego sprawie nie przyniosłoby, natomiast musiałoby odbić się na dziale fachowym. Wobec tego jednakże, że Koło Częstochowskie w złożonym na Zebraniu Delegatów memorjale wyraziło się w pewnym ustępie tegoż pisma, że członek Związku — po przestudjowaniu pierwszego lepszego zeszytu „Lasu Polskiego“ — z pewnym niesmakiem ten zeszyt odkłada..., że artykuły naukowe, jakiemi „Las Polski“ jest przepełniony, nie stanowią nic zajmującego i t. p., Walne Zebranie powinno się wypowiedzieć, czy pragnie, ażeby „Las Polski“ zajmował się wyłącznie sprawami

Związku, czy też, jak to ma miejsce dzisiaj, zamieszczał tylko ważniejsze streszczenia z posiedzeń Kół i Głównego Zarządu.

Odbiegając na chwilę od chronologicznego sprawozdania z działalności Głównego Zarządu, dla dania wyjaśnienia Kołu Częstochowskiemu, czem kierował się sprawozdawca, nie umieszczając w „Lesie Polskim“ szczegółowo postulatów Koła, w dalszym ciągu powracamy do przerwanego sprawozdania, zaznaczając, że Główny Zarząd za pośrednictwem delegatów brał udział w organizacji pięciu nowych Kół.

Związek liczy obecnie 11 Kół Okręgowych, Filję Poznańsko-Pomorską i Centralę. Związek Fachowców Leśnych w Wilnie zgłosił przystąpienie do Związku, ale wobec wyrażonej chęci rządzenia się własnym statutem i figurowania na wzór Filji Poznańsko-Pomorskiej jako Filja Wileńska narazie na taką formę przystąpienia Zarząd się nie zgodził, lecz dalsze pertraktacje w tym przedmiocie są w toku.

Ruch członków w poszczególnych Kołach i Centrali dosięga cyfry trzech tysięcy. Dokładnych danych podać niepodobna, gdyż wiele Kół mimo rozesłania gotowych szematów do wypełnienia takowych nie nadesłało.

Wypada nadmienić, że Koła powstały przeważnie w b. zaborze rosyjskim, natomiast w Małopolsce zorganizowało się dotychczas jedno Koło w Brzeżanach. Wprawdzie w Małopolsce liczy Związek poważniejszą ilość członków, ale rozrzuconych w różnych okolicach tak, że dla organizacji Koła trudno znaleźć potrzebnych 10 członków w bliskiej od siebie odległości. W najbliższej przyszłości spodziewane jest otwarcie Koła we Lwowie, które zorganizować podjął się kol. prof. Kozikowski.

Składki członkowskie tak z Kół Okręgowych, jak i od poszczególnych członków płyną normalnie i na brak poważnych zaległości Główny Zarząd uskarżać się nie może; jest jednak zwykły objaw niepamięci, który z czasem się wyrówna i doprowadzi do równowagi w budżecie. Główny Zarząd ma pod tym względem pewne doświadczenie, gdyż po każdem rozesłaniu „Lasu Polskiego“ w znaczniejszej ilości napływa gotówka tak na prenumeratę, jak i opłatę członkowską.

Budżet wydawnictwa nie przedstawia się korzystnie, lecz to już będzie rzeczą komisji budżetowej poinformować szczegółowo Walne Zebranie o kosztach związanych z wydawnictwem. Nawiasem jedynie wspominamy, że wydanie jednego numeru przekracza dziś cyfrę 500.000 Mk.

Przygotowany przez Główny Zarząd Związku projekt nowego statutu, jak wyżej już powiedziano, został w ostatecznej redakcji rozesłany Kołom Okręgowym, nie wspomniano tylko o tem, że na

Zjeździe Delegatów głosowano nad każdym paragrafem projektowanej ustawy i w myśl tych poprawek nastąpiła ostateczna redakcja projektu.

W końcu należy jeszcze wspomnieć, że Główny Zarząd za pośrednictwem przedstawicieli Związku brał udział w komisjach egzaminacyjnyah przy egzaminach na leśniczych.

Działalność Głównego Zarządu nie da się zresztą ściśle zobrazować, składa się bowiem z drobnych, lecz stale zwiększających się spraw, jakie równolegle z rozwojem Związku siłą samego faktu powstają."

Na tem sprawozdanie zakończono.

W uzupełnieniu odczytanego przez kol. Tinza sprawozdania kol. Kloska zobrazował trudności finansowe, związane z wydawnictwem organu Związku, „Lasu Polskiego", zaznaczając, że wskutek podrożenia druku i papieru koszty wydawnictwa jednego numeru przenoszą 500.000 Mk. Usunięcie tych trudności widzi referujący 1) w powiększeniu liczby prenumeratorów, 2) w podniesieniu opłaty za prenumeratę. W dalszym ciągu kol. redaktor stwierdza: brak współpracowników, skutkiem czego zmuszony jest drukować to, co ma w tece, a nie to, co objęte jest planem redakcji, skąd wypływa drugie niedomaganie, brak planowości w układzie. Dla usunięcia wspomnianych niedomagań zwraca się kol. redaktor do kol. leśników z prośbą, aby zaofiarowali swą czynną współpracę, żeby zasilali jego tekę artykułami, żeby nadsyłali wiadomości z kraju. z dziedziny fachowej, co mu pozwoli na otwarcie nieistniejącego dotąd działu korespondencji.

Porusza też kol. Kloska sprawę wydawania specjalnego dodatku dla straży leśnej, któryby usunął brak tego rodzaju pisma. I tu widzi trudność w znalezieniu współpracowników; dla ułatwienia ofiarowuje opracowywanie nadesłanego materjału i wzywa kolegów do nadsyłania popularnych artykułów fachowych, a po zebraniu pewnej ilości materjału obiecuje rozpocząć wydawnictwo, wierząc, iż jego dobre chęci zyskają poparcie.

W końcu kol. redaktor zwrócił uwagę na niezadowolenie prenumeratorów, wynikające z nieregularnego otrzymywania „Lasu Polskiego". Przyczyny tego widzi: w niezawiadamianiu poszczególnych prenumeratorów o zmianie adresu i w nieprawidłowem funkcjonowanin poczty.

Jako środek zaradczy proponuje, aby abonenci zgodzili się ponieść koszty przesyłki poleconej, co zmniejszy do minimum niedoręczanie numerów prenumeratorom.

Nakoniec kol. Kloska zaznacza, że propozycja lwowskiego „Drzewa", dotycząca zjednoczenia się wszystkich pism fachowych leśnych*) została przez Główny Zarząd odrzucona.

---

*) Pod egidą powyższego pisma, będącego organem przemysłowców drzewnych, a nie leśników.

Ponieważ w dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu nikt głosu nie zabierał, przewodniczący uznał sprawozdanie wraz z uzupełnieniem kol. redaktora za przyjęte i przeszedł do sprawozdania Komisji Rewizyjnej.

Protokuł odczytał czionek Komisji, kol. Kączkowski. Brzmi on, jak następuje:

„Komisja Rewizyjna w składzie kolegów Stanisława Kączkowskiego i Ryszarda Słuczanowskiego sprawdziła książkę kasową Głównego Zarządu Związku Lesników Polskich za czas od dnia 1-go października 1921 r. do dn. 1-go października 1922 r. Stan kasy przedstawia się w sposób następujący:

Pozostałość na dz. 1.X. 1921 r..	42.339 Mk 97 f.
Od dn. 1.X. 21 do dn. 1.X. 22 wpłynęło . .	729.353 Mk 9 f.
Ogółem w przychodzie .	771.694 Mk 6 f.
Od dn. 1.X. 21 do dn. 1.X. 22 wydano . .	552.202 Mk 50 f.
Pozostałosć na dz. 1.X. 22 r.	219.491 Mk 56 f

z których 60.280 Mk 56 f. znajduje się na rachunku w P. K. O., a 159.211 Mk gotówką w kasie.

Wpływy i wydatki usprawiedliwione zostały odpowiedniemi dokumentami kasowemi.

Oprócz powyższej książki prowadzona jest specjalna książka kasowa wydawnictwa „Las Polski". Według zapisów w tej książce

pozostałość na dz. 1.X. 21 r. wynosiła . . .	154.729 Mk 50 f.
od dn. 1.X. 21 do dn. 1.X. 22 wpłynęło .	3.182.936 Mk 50 f.
a przeto ogótem w przychodzie .	3.337.666 Mk —

z czego w okresie sprawozdawczym wydano 2.627.899 Mk, pozostałość na dz. 1.X. 22 wynosi 709.777 Mk. Sprawdzenie tej książki okazało się zbyt trudnem dla Komisji Rewizyjnej, gdyż wskutek wadliwego zapisywania wpływów dokładne sprawdzenie wymagałoby zbyt wiele czasu, którym członkowie Komisji nie rozporządzali. Po za książkami kasowemi prowadzone są również spisy członków Związku i prenumeratorów wydawnictwa „Las Polski". Wszystkie te książki i wogóle cała rachunkowość prowadzone są zdaniem Komisji Rewizyjnej w sposób nieodpowiedni dla tak poważnej organizacji, jaką jest Z. L. P. Stan taki jest wynikiem niefachowości prowadzących książki i braku sił pomocniczych. Wobec powyższego Komisja Rewizyjna stawia wniosek, aby Walne Zgromadzenie, zatwierdzając sprawozdanie kasowe Głównego Zarządu, zobowiązało go do opracowania racjonalnego

sposobu prowadzenia książkowości i rachunkowości Związku na przyszłość i do powołania dostatecznych sił biurowych, bez których Główny Zarząd nie może podołać swemu zadaniu.

Warszawa, d. 26 października 1922 r.

Członkowie Komisji Rewizyjnej

St. Kączkowski *R. Słuczanowski.*

Na wniosek kol. Tokarskiego sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zostało przyjęte.

Po przerwie obiadowej kol. przewodniczący otworzył posiedzenie o godz. 4-ej. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji budżetowej. Referuje kol. Schwarz. Preliminarz na r. 1923 składa się z dwóch części: jednej, obejmującej budżet Związku, — drugiej, obejmującej budżet „Lasu Polskiego" i przewiduje w rozchodach:

ZWIĄZKU

1. Niedobór z roku 1922	200.000 Mk.
2. Pensja kancelisty . .	1.200.000 „
3. Materjały piśmienne .	250.000 „
4. Porta pocztowe, telegramy i telefon . .	125.000 „
5. Lokal z opałem, światłem i usługą	1.600.000 „
6. Urządzenie biura . .	500.000 „
7. Koszty delegacyj . .	2.000.000 „
8. Nieprzewidziane i wydatki związane ze wzrostem drożyzny .	2.925.000 „
Razem . . .	8.800.000 Mk.

„LASU POLSKIEGO"

1. Niedobór z roku 1922 .	2.000.000 Mk.
2. Pensja redaktora i ew. pomoc	2.400.000 „
3. Pensja kancelisty . .	1.000.000 „
4. Materjały piśmienne .	400.000 „
5. Porta pocztowe red.	150.000 „
6. Druk „Lasu Polskiego"	9.000.000 „
7. Honorarja autorskie .	3.000.000 „
8. Ekspedycja „Lasu Polskiego"	1.700.000 „
9. Nieprzewidziane i związane ze wzrostem drożyzny . . .	5.500.000 „
10. Do dyspoz. Związku	1.250.000 „
Razem . .	26.400.000 Mk.

Ogółem 35.200.000 Mk.

W przychodzie:

ZWIĄZEK

1. 50% składki członk. od 3000 członków po 12.000 Mk.	18.000.000 Mk.
Razem .	18.000 000 Mk.

„LAS POLSKI"

1. Prenumerata „Lasu" od 1500 członków po 6000 Mk.	9.000.000 Mk.
od 500 niecz. po 12.000 Mk.	6.000.000 „
2. Ogłoszenia	1.000.000 „
3. Subwencja	1.000.000 „
4. Nieprzewidziane . .	200.000 „
Razem .	17.200.000 Mk.

Ogółem 35.200.000 Mk

Cały preliminarz Komisja oparła na wniosku podniesienia opłaty członkowskiej do 1000 Mk. miesięcznie, wpisowego do 1000 Mk. jednorazowo, począwszy od 1 października r. b. z jednoczesnym upoważnieniem Głównego Zarządu do podnoszenia składek członkowskich oraz w miarę wzrostu drożyzny, biorąc za podstawę dane Urzędu Statystycznego.

Nad wnioskiem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, wysunięto 3 nowe wnioski, które w głosowaniu upadły, a mianowicie: wniosek kol. Grychowskiego — aby składka miesięczna wynosiła 2000 Mk., wpisowe 1000 Mk.; wniosek kol. Łozowskiego — aby wysokość składki wynosiła $2^0/_0$ od poborów służbowych — i wniosek kol. Kolanczyka — aby składka leśniczych w byłym zaborze pruskim była mniejsza przynajmniej o 500 Mk. miesięcznie od składki nadleśniczych, ponieważ pobory tych urzędników bardzo się różnią.

Przyjęto wniosek komisji budżetowej i ustalono, że:

1. Główny Zarząd ma prawo do podnoszenia składek członkowskich w miarę wzrostu drożyzny, opierając się na danych Urzędu Statystycznego.

2. Składka członkowska począwszy od października r. b. wynosi 1000 Mk. miesięcznie i wpisowe dla nowowstępujących członków 1000 Mk. jednorazowo.

Po uwadze członka Komisji Rewizyjnej, kol. Kączkowskiego, że budżet powinien przewidywać zakup książek buchalteryjnych i po ustaleniu, że to zostało przewidziane, preliminarz został przyjęty i zatwierdzony.

W dalszym ciągu Zebranie zajęło się sprawozdaniem Komisji Statutowej. Referent Komisji, kol. Loret odczytuje przyjęty przez Komisję projekt nowego statutu Związku.

Otwiera się dyskusja nad poszczególnemi punktami, w której ważniejszym momentem była sprawa zatwierdzenia zmiany nazwy Związku. Projektowi temu sprzeciwił się jeden z przedstawicieli Koła Bydgosko - Toruńskiego, kol. Kolańczyk, który w starej nazwie widzi zabezpieczenie przed opanowaniem Kół na Pomorzu przez niemców. Wyjaśniono, że stara nazwa przed powyższym nie zabezpieczała, że mimo to leśnicy niemcy do Związku nie wstępowali, a co za tem idzie w dalszym ciągu obawy są płonne. Kol. Kolańczyk z wymienionemi wywodami się nie zgodził, a złożywszy odosobniony protest Koła opuścił obrady.

Drugi delegat Koła, kol. Gańczakowski oświadczył, że kol. Kolańczyk występuje w imieniu własnem i nie solidaryzując się z jego wystąpieniem pozostał na zebraniu.

Zmieniony projekt statutu po przeprowadzeniu ogólnej i szczegółowej dyskusji przeszedł kwalifikowaną większością głosów.

(*Przyp. Redakcji.* Uchwalony statut będzie ogłoszony po zalegalizowaniu przez odpowiednie władze).

Dla usunięcia braków redakcyjnych wybrano Komisję, złożoną z kolegów: Loreta, Vogtmana i Kączkowskiego, poczem kol. Loret zwrócił się do Głównego Zarządu o poczynienie odpowiednich kroków w celu zatwierdzenia powyższego statutu przez odnośne władze, a kol. Nagabczyński postawił wniosek wyrażenia podziękowania Komisji Statutowej, a głównie jej referentowi za żmudną i ofiarną pracę.

Na tem zakończono pierwszy dzień Zjazdu.

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

Na porządku dziennym sprawozdanie Komisji Wniosków.

Referent, kol. L. Jezierski odczytuje:

1. Wniosek Koła Leśników Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego o udzielenie mu zapomogi w kwocie Mk. 200.000.

Po ożywionej dyskusji uchwalono wniosek załatwić przychylnie; trudności z wyasygnoweniem z Kasy Związku powyższej kwoty usunął kol. Gaczeński, pożyczając Zarządowi 200.000 Mk., za co Walne Zebranie wyraziło podziękowanie.

2. Wniosek w sprawie kontraktów, podpisany przez kilkunastu gajowych w brzmieniu następującem:

„Prosimy Główny Zarząd Z. L. P. o wystąpienie do odpowiednich władz z żądaniem unieważnienia pod presją zawartych z gajowymi krzywdzących ich kontraktów, tem bardziej, że są one stosowane tylko w Z. O. L. P. w Warszawie, a w całej Rzplitej gajowi nadal pozostają funkcjonarjuszami państwowymi.“

Po dłuższej wymianie zdań nad powyższym wnioskiem przyjęto rezolucję zredagowaną przez kol. Tokarskiego, a uzupełnioną przez kol. Brodę, której treść w ostatecznej formie brzmi, jak następuje:

„Walne Zebranie wzywa Główny Zarząd Z. L. P. do poczynienia odpowiednich energicznych kroków u władz M. R. i D. P. w celu ustalenia prawnego stosunku służbowego gajowych do Państwa Polskiego, któryby dał stały i pewny grunt egzystencji na zasadach ogólnej ustawy służbowej dla pracowników państwowych, kontrakty bowiem nowozawarte gwarancji tej nie dają. Cała sprawa wymaga rewizji i ustalenia, tak co do wynagrodzenia pieniężnego i deputatowego, jak również zabezpieczenia gajowym praw emerytalnych.“

3. Wniosek Koła Częstochowskiego w sprawie uregulowania gruntów i deputatów po wyjaśnieniach kol. przewodniczącego przekazano Głównemu Zarządowi do załatwienia.

4. Wniosek, podpisany przez gajowych:

„Leśnicy, zebrani na Ogólnem Zebraniu Członków Z. L. P. wzywają Główny Zarząd, aby jak najenergiczniej wystąpił u władz w spra-

wie remontu budynków mieszkalnych i gospodarczych na osadach leśnych. Budynki bowiem, które są obecnie przeznaczone na mieszkania, znajdują się w stanie zupełnej ruiny. Tolerowanie takiego stanu naraża Skarb Państwa na niepowetowane straty" — przekazano Głównemu Zarządowi do załatwienia.

5. Wniosek delegata gajowych z nadleśnictwa Dąbrowa, kol. Cebuli po wyjaśnieniach kol. Ulatowskiego zdjęto z obrad. Bez dyskusji nad następującemi wnioskami Walne Zebranie przeszło do porządku dziennego: 1) w sprawie ujednostajnienia poborów służbowych we wszystkich b. zaborach; 2) w sprawie zaprowadzenia sieci telefonicznej w nadleśnictwach pomiędzy leśnictwami; 3) w sprawie wynagrodzenia prezesa Głównego Zarządu; 4) w sprawie wyznaczania terminów zjazdów w porze letniej.

Nakoniec przystąpiono do wyborów nowego Zarządu.

Z pośród wysuniętych kandydatów większością głosów zostali wybrani

kol. Schwarz	99 głos.	kol. Żurkowski . . .	78 głos.
„ Rosiński Józef .	97 „	„ Nagabczyński . .	77 „
„ Zagórski	96 „	„ Bielański. . . .	76 „
„ Vogtman. . . .	88 „	„ Sobertin	76 „
„ Jezierski	87 „	„ Ostrowski Marjan	75 „
„ Loret	84 „	„ Dakowski . . .	75 „
„ Miłobędzki . . .	80 „	„ Makarewicz. . .	74 „
„ Tinz	78 „		

zastępcy: kol. Krotke-Kochanowski . . 70 głos.
„ Broda . . . . 69 „
„ Furmankiewicz . . . . 47 „

Do Komisji Rewizyjnej zostali powołani:
kol. Kączkowski, kol. Kruszewski i kol. Stankiewicz.

Po przeprowadzeniu wyborów przewodniczący udzielił głosu kol. Kruszewskiemu, który przytaczając dwa epizody ze swego życia, zaczerpnięte z czasów 1863 r., wykazał jak, wielkie znaczenie narodowe ma stanowisko leśnika, jak wiele dobrego lub złego może uczynić, będąc jakby drogowskazem kultury wpośród zapadłej wsi.

Za przypomnienie obowiązków obywatelskich względem sprawy narodowej wyrażono kol. Kruszewskiemu gorące podziękowanie.

Nakoniec podnosząc zasługę kol. Tinza, jaką jest bezinteresowne udzielanie lokalu Związkowi — kol. przewodniczący wyraził mu podziękowanie, co zgromadzeni przyjęli oklaskami.

Na tem posiedzenie zamknięto.

SEKRETARZE — PRZEWODNICZĄCY WALNEGO ZEBRANIA

Józef Pomarański — *Józef Zagórski*
Leonard Bieńkowski

Z Kół Okręgowych Zw. L. P.

Protokół posiedzenia Zarządu Koła Cieszyńskiego Zw. L. P. z dnia 1 października r. b.

Obecnych 9 członków Zarządu; nieobecni pp. Kurus, Lischka, Żahraj, Żidek, Kaszpar.

Posiedzenie zagaja prezes, inż. Jan Małysz, wita obecnych i poleca sekretarzowi odczytać ostatni protokół, który zebrani zatwierdzają. Następnie objaśnia przewodniczący wynik interwencji w sprawie emerytowania pp. Sabatha i Dwornitzkiego, która p. Dwornitzkiemu o tyle przyniosła korzyść, iż pozostał dalej w służbie Państwowego Zarządu Lasów Komory Cieszyńskiej w Cieszynie; p. Sabathowi pomódz nie można, ponieważ został przedstawiony jako czechofil. Dalej objaśnia p. przewodniczący, że co do pola deputatowego jest przyrzeczenie, iż zostanie w nadleśnictwach górskich także uregulowane; wreszcie wspomina o paszy leśnej i nadmienia, iż paść wolno tylko krowy i konie, za co wprost śmieszne odszkodowanie płacić należy, za którą to kwotę nawet papieru na asygnatę kupić nie można, wyraża nadzieję i życzenie, iż nowy Sejm sprawę szałasów i paszy bydła załatwi.

Następnie przyjęto jednogłośnie 5 nowych członków: pp. Ludwika Badurę, kontr. lasów Zebrzydowice, Józefa Siwka, gajowego, Antoniego Koniecznego, gajowego, Rudolfa Salomona, gajowego, i Emila Marzaka, st. gajowego.

Dalej załagodzono nieporozumienie między p. Hlożkiem i sekretarzem Koła, Witoszkiem, przyczem p. Śliź nadmienił, iż i w Ustroniu są nieporozumienia i zażądał, żeby Zarząd Koła wysłał okólnik w tej sprawie, a niestosujących się do niego ze Związku wykreślił.

W dalszym ciągu wzywa przewodniczący wysłanych na Górny Śląsk delegatów o zdanie sprawozdania. Skarbnik, p. Kozieł, objaśnił przebieg zgromadzenia i złożył pozdrowienie od kolegów Górnoślązaków; zaznaczył, iż Górnoślązacy są skłonni do utworzenia filji z tem zastrzeżeniem, iż Śląsk Cieszyński i Górny stanowić będą odrębne Koła.

Przewodniczący zaproponował odroczyć ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy do przyszłego posiedzenia po Walnem Zebraniu Zw. L. P. i po uchwaleniu nowego statutu.

P. Stoklasa proponuje, żeby oba Koła, Cieszyńskie i Górnośląskie osobno pracowały, lecz aby zgrupowały się w Filję Śląską, do

której Koło Cieszyńskie wyśle 6 członków, którzyby interesy Koła Cieszyńskiego zastępowali. Wniosek ten jednogłośnie został przyjęty.

Dalej przystąpiono do obrad nad utworzeniem Związku Myśliwych i postanowiono odłożyć sprawę tę aż do utworzenia się Filji Śląskiej.

W dalszym ciągu proponuje przewodniczący wysłanie delegatów na Walne Zebranie L. P. Zgłosili się dobrowolnie pp. inż. Jan Małysz, Kozieł, Stoklasa, Lipus, Hložek, Badura, Lischka i Martynek.

Ostatni punkt obrad stanowiły wolne wnioski.

1) P. Stoklasa ubolewa nad niesprawiedliwym przydziałem pola deputatowego i żąda, żeby Z. L. P. zajął się sprawą sprawiedliwego przydziału i klasyfikacji gruntów deputatowych.

2) P. Lipus prosi o wszczęcie kroków, by nadleśnictwa w górach nareszcie obdarzone zostały pełnemi deputatami, jak to się stało przy parcelacji folwarków w nizinach koło Cieszyna.

3) P. König opisuje położenie leśników w lasach miasta Bielska i prosi, żeby Z. L. P. zażądał od magistratu miasta Bielska stosowania się do mnożnika parytetycznego w miarę postępu drożyzny.

Przewodniczący przyrzekł zwrócić się z owem żądaniem do magistratu miasta Bielska.

4) W dalszym ciągu żąda p. Stoklasa uregulowania strzałowego od drobnego drapieżnego ptactwa, przynajmniej do wysokości kosztu naboju.

5) P. Badura omawia warunki bytu w lasach hr. Larischa i oświadcza, iż narazie będzie sam interwenjował co do niekorzystnego przeliczania czeskiej waluty dla leśników na polskiej stronie.

W końcu dziękuje p. przewodniczący, nadleśn. inż. Jan Małysz, za przybycie proponuje odbyć następne zebranie według zawiadomienia Zarządu w Wiśle i zamyka posiedzenie o godz. 3 popołudniu.

W Ustroniu, 1/X 1922.

Sekretarz: *Witoszek.* Przewodniczący: *Małysz.*

Protokuł X nadzwyczajnego walnego zebrania Koła Okręgowego Związku Leśników Polskich w Brzeżanach z dnia 21.IX. 1922.

Porządek dnia:

I. Rozpatrzenie sprawy emerytalnej pokrzywdzonych funkcjonarjuszów leśnych.

II. Rozpatrzenie prośby członka, leśniczego p. Tarczyńskiego.

III. Przestudjowanie projektu nowego statutu.

IV. Wybór delegatów na Walne zebranie Członków Zwiazku.

V. Wnioski.

Posiedzenie odbyło się przy udziale 28 członków.

Członek p. Łękawski stawia wniosek zmiany porządku dziennego w ten sposób, aby na punkcie pierwszym postawiono przestudjowanie statutu. Wniosek jednomyślnie przyjęto.

Punkt III. P. Prezes W. Roja poleca sekretarzowi odczytać projekt nowego statutu. Po odczytaniu całego projektu statutu, wywiązała się obszerna dyskusja, — przyczem przyjęto dwa wnioski — pierwszy p. W. Roji, dotyczący punktu II. Art. 3. Postanowiono mianowicie zwrócić się do Głównego Zarządu Zw. Leśn. Pol. w Warszawie, aby w artykule 3, kiedy mówi się o obronie interesów leśników, było wstawione „bez różnicy, tak rządowych, jakoteż i prywatnych". O dodatek ten prosi 10-te zebranie O. K. Z. L. P. w Brzeżanach, ze względu nn wybitnie większą ilość członków Związku z lasów rządowych, a do pewnego stopnia nieznacznie rysującą się obojętność na stosunki prywatne.

Drugi wniosek p. Łękawskiego dotyczył punktu IV art. 15.

Ogólne zebranie poleca delegatowi zwrócić uwagę na zjeździe na naznaczoną tylko 10% sumę na zapomogi.

Punkt IV. Członek p. Małaczyński stawia wniosek wyboru jednego tylko delegata na Walne Zebranie w Warszawie ze względu na ubóstwo nowej brzeżańskiej organizacji, proponując na delegata członka, p. Józefa Wiliusza.

Wniosek p. Małaczyńskiego przyjęto jednogłośnie.

Walne zebranie zwraca się z prośbą do dyrektora lasów p. Małaczyńskiego aby zechciał na własny koszt jechać i być drugim przedstawicielem Brzeżańskiego Koła na Walnem zgromadzeniu. P. Małaczyński nie uchyla się, zaznacza jednakowoż, że wyjazd swój musi uzależnić od zajęć służbowych.

P. Prezes Roja dodaje, że członkowie, którzyby chcieli jechać na własny koszt, powinni zgłosić się po odpowiedni mandat.

Punkt I. Po przedstawieniu przez członka, p. Władysława Spesa swego położenia, wobec nieprzyznania mu emerytury, i przedstawieniu kwitu № 34 z dnia 7 VIII 1901, mocą którego stwierdza Zarząd dóbr w Raju przynależność jego do funduszu emerytalnego oraz potwierdza uiszczaną przez niego na ten cel wpłatę, Walne Zebranie poleca Zarządowi Koła zwrócić się w tej sprawie do Głównego Zarządu dóbr w Raju jakoteż do funduszu emerytalnego prywatnych urzędników we Lwowie celem wyjaśnień i uzyskania dowodów, aby ewentualnie takowe przedstawić Gł. Z. Z. L. P. w Warszawie z prośbą o poparcie pokrzywdzonych członków.

Punkt II. Po rozpatrzeniu prośby p. Tarczyńskiego, Walne Zebranie postanowiło, jako nienadającą się prawnie do poparcia zwrócić p. Tarczyńskiemu z odpowiedniem wyjaśnieniem.

Punkt V. Wniosek p. Hackla: wobec niestawienia się członka Zarządu, p. Matery, dwukrotnie na posiedzeniach bez usprawiedliwienia, zwolnić go w myśl uchwały IX. Walnego Zebrania z obowiązków członka Zarządu a na miejsce jego wybrać p. Józefa Łękawskiego.

Wniosek jednogłośnie przyjęto.

P. Małaczyński przypomina prośbę, aby członkowie Koła przygotowali się do odczytów natury fachowo-naukowej, — na co p. prezes Roja zaznaczył, ze tematy są rozdane i prosił równocześnie, aby p. Małaczyński zechciał mieć odczyt, traktujący o hodowli lasu.

Posiedzenie zamknięto o g. 4 m. 30 popołudniu.

Prezes: *Roja.*

Sekretarz: *Hackel.*

Lista składek, opłaconych przez członków Z. L. P. w październiku 1922 r.

Ëarwiński Michał, p. i ndl. Piotrków leśn. Bugaj, wpis i za r. 1922.	700 Mk
Blajm Ludwik, p. Siedliszcze Lubelskie, leśn. Pawłów, dopł. do r. 1922.	2700 „
Bocheński Mieczysław, Łuck, Płocka 16, za r. 1921 i 1922.	1625 „
Brajczewski Ludwik, p. Łyse Łomżyńskie, wpis i za r. 1922.	1500 „
Ćwirko - Godycki Ludwik. p. Nieśwież, Winklerowszczyzna, za r. 1922.	1500 „
Depczyński Franciszek, p. i ndl. Piotrków, leśn. Bugaj, wpis i za r. 1922.	700 „
Depczyński Konštanty, p. i ndł. Piotrków, leśn. Bugaj, wpis i za r. 1922.	700 „
Dudziński Apolinary, Warszawa, Wspólna 63a, II płr. 1922 r.	600 „
Ficki Jan, p. Białowieża, Zarz. Okr. Las. Państw., wpis i składka za r. 1922.	3600 „
Gumiński Władysław, Hrubieszów, Młyn Parowy, dopł. za r. 1922.	2700 „
Hakemer Hilary, p. Peczeniżyn, Słoboda, wpis i za r. 1922.	1100 „
Illukiewicz Adam, Wołkowysk, ul. 3-go Maja 6, wpis i za II pır. 1922 r.	900 „
Ilmurzyński Eugenjusz, Wlkp., p. i ndl. Sieraków, wpis i za I płr. 1922 r.	1000 „
Koło Wołyńskie Z. L. P. w Łucku.	31850 „
Końca Stanisław, Pińsk, Elektrownia Kolejowa, reszta za r. 1921 i 1922.	715 „
Kościński Manswet, Warszawa, Ordynacka 9 m. 1, wpis i za r. 1922.	600 „
Kowalski Jan, p. Maków, Szelków, reszta za r. 1922.	700 „
Krzaczyński Marjan, p. Stolin, Zarząd dóbr ordyn. w Mankiewiczach wpis i za r. 1922.	3800 „
Kubica Feliks, p. i ndl. Sarny, m. Wolka Kłosowska, wpis i za r. 1022	900 „
Kuc Emil, p. i ndl. Ostrołęka, wpis i a conto 1922 r.	900 „
Kujawsko - Mazowieckie Koło Okręgowe Z. L. P.	55600 „
Kwiątkowski Ignacy, p. i ndl. Piotrków, leśn. Bugaj, wpis i za r. 1922.	700 „
Lauks Antoni, p. i ndl. Piotrków, leśn. Bugaj, wpis i za r. 1922.	700 „
Mikolajewski Zygmunt, p. Zamość, skrz. 34, za II płr. 1922.	600 „
Niekrasz Jan. p. i ndl. Skierniewice, za r. 1922 i dopł. za r. 1922.	1425 „
Pętek Franciszek, p. i ndl. Piotrków, leśn. Bugaj, wpis i za r. 1922.	700 „
Piórczyński Piotr, p. i ndl. Piotrków, leśn. Bugaj, wpis i za r. 1922.	700 „

Pióro Gzesław, Warszawa, Kaźmierowska 28 m. 2, za r. 1922 i dopł. za r. 1921. 1425 Mk
Remisz Jan, p. i ndl. Piotrków, leśn. Bugaj, wpis i za r. 1922. 700 „
Sidorowicz Józef, Łuck, Województwo, za r. 1922 i dopł. za 1921. 1425 „
Starzyński Czesław, p. i ndl. Chełm, za II płr. 1922 r. 600 „
Stencel Adam, p. i ndl. Ostrołęka, reszta za r. 1922. 1075 „
Suwalskie Koło Okręgowe Z. L. P. 3000 „
Szot Jan, p. Zakroczym, Polesie, reszta za r. 1922. 2650 „
Trzaskowski Teodor, p. i ndl. Uniejów, za r. 1922 i dopł. za 1921. 1425 „
Welenowski Otokar, p. Dawidgródek, pow. Łuniniecki, reszta za r. 1921 i za 1922. 1450 „
Wodzicki Zygmunt, p. Koluszki, ndl. Regny, za r, 1922 i reszta za 1921. 1450 „
Żurkowski Stanisław, Warszawa, Departament Leśnictwa, za II płr. 1922 r. 600 „

w listopadzie 1922 r.

Beran Wilhelm, p. Peczeniżyn, Markówka, wpis i skł. za r. 1922. 1500 „
Brodzikowski Włodzimierz, p. Sterdyń, Holendernia, dopł. za r. 1922. 2700 „
Dudziński Jan, p. Stolin, nadl. Stasin, wpis i skł. za r. 1922. 1500 „
Kieruczenko Eug., p. Skierniewice, Nowydwór, dopł. za r. 1922. 2700 „
Kietliński Tomasz, p. Zwierzyniec Lub. Ord. Zamojska, wpis i skł. za r. 1922. 1500 „
Kolski Leonard, p. Skidel, z. Grodz. Lesiszcze skł. za r. 1922. 1200 „
Koło Okręgowe Z. L. P. w Siedlcach. 19975 „
Koło Okręgowe Z. L. P. w Częstochowie. 14731 „
Kraczkiewicz Jan, p. Zwierzyniec Lub. Ord. Zamojska, wpis i skł. za r. 1922. 1500 „
Kokociński Jujan, p. Wyszków, leśn. Dąbrowa, dopł. za r. 1912. 2700 „
Kruszyński Antoni, p. i nadl. Pułtusk, skł. za r. 1922 z dopł. za r. 1921. 4625 „
Maciejowski Kazimierz, p. Drzewica, Nadleśn Brudzewice dopł. za r. 1922. 2700 „
Pawłowicz Odrowąż Aleks., p. Bereza Kartuska, Kabaki, dopł. za r. 1922. 2700 „
Piątkowski Jerzy, p. Józefów Biłgorajski „Tartak" skł. za r. 1922. 2900 „
Pilitowski Bogdan, p. Garwolin, skł. za r. 1922 i dopł za r. 1921. 4275 „
Radoński Jan, p. Płońsk, ul. Płocka 5, dopł. za r. 1922. 2700 „
Ropelewski Franciszek, p. Uniejów, podleśnictwo, skł. za r. 1922 i dopł. za r. 1921. 3565 „
Spicera Rudolf, p. Rożan Łomż., nadl. Maków. skł. za r. 1922 i dopł. za r. 1921. 4275 „
Zakrzewski Eugenjusz, p. i nadl. Lemany skł. za r. 1922. 3900 „
Zientarski Henryk, p. i nadl. Gąbin, à conto skł. za r. 1922. 1000 „
Zubrzycki Zygmunt, Warszawa, Nowowiejska 30, dopł. za r. 2700 „

Wydawca: Związek Leśników Polskich w osobie prezesa Związku Józefa Zagórskiego
Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.